

14  
14  
14

# „Niesmierteluk”

sztuka  
w IV akcie w 8<sup>ciu</sup> oddzielnych reżisurach.

głównie  
W. Ostrawa.

z kreskami  
z kreskami  
z kreskami

## Osoby:

Andrzej Orlicki..... właściciel wsi	Jacek Mucha --- badacz przyrody.
Alina --- jego córka	Apolinary Chadozeba --- poeta.
Matylda D'Ambroglio --- wdowa	Hieronim Totumkaput --- filozof.
Elwira --- jej córka	Chłopcyk } muzykanci
Alfons Struminiński --- młody malarz	Dienerzyk }
Friedrich Reinhardt --- b. oficer	Jóral - skrypek
Tomasz Kłapa --- sługa Andrzeja	Murzykanci - drwodzi.
Bartek --- sługa Alfonsa.	---

[Każdy dzień się zaczynał wsiadaniem - w górach, wokoło zakopanego...  
wsiadaniem wsiadaniem Andrzeja - wsiadaniem wsiadaniem...]



Frankfurt



# AKT I

## Scena I.

(Przez drzwi się wchodzi Willi Orlichingor... przy herbacie. Alina. Elzira. Matylda.)  
Alina układa kawy. Elwirę przyciera jej piersi.)

Matylda (siedząc przy herbacie)

O ciemną siłą moją uścisnęłam cię...

Elzira (odkrywając herbaciankę)

Ja siłą mam - i wesołością radosną.

Halina. To dziwne... smutne... i ja stępnęłam...

Wpadłam głębiej... jak na dno jaskini  
Wierzę mi świątę zgasła - i ciemność  
Ze starym moim, co wyjde z tej jaskini...  
Wstałam rano... i nikt nie wie gdzie...

Elzira. A widział... ja też wpadłam na dno samej,  
Ale stępnęłam - ciemność na stromej drodze,  
A nikt nie wie - i podet nikt nie wie...

Halina. I pytasz się?

Elzira. Tak jest.

Halina. To tak samo

Jak i mnie... tyłko, że dłużej wstąpiłam.  
Zjawił się anioł - i podał mi skrytkę.  
Widział, mnie skrytkę podał... tak wstąpiłam  
Wyszedł mi z jaskini - i ukazał od ziemi  
Głęboko tak wyprosił... aż ku stoncy prawie...  
Ach! Elzira! jak to było latami  
Ktoś się nie uścisnął - taka była lekka...  
Tak bijaliśmy dźwięki... kradła dźwięki  
Dźwięki a omyślałam, że wamnie i wprostach,  
Żeby na ziemi nie upadł... i kiedy  
Ciekawość głębiej nikt mi podsunął  
Spójrz na jego aniołskie oblicze -  
Powiedział pod jego promienną przyciemną  
Wpadł w moje oko... i pierchnął ten stępnę  
A ja na dół aniołskiemu się sama...  
Tyłko stoncy patrzeć mi nie dano -  
Które tak samo kradła promienną  
Jak jego... anioł...

(zaskakująco)

Elzira (siedząc) droga -  
Do tego był ten twój anioł podobny?

Halina (siedząc) dziwne pytanie...

Matylda. Głównie do anioła...

(siedząc)

Nie powiedziałeś - że herbata stępnęła...



Oj te są wście!... byś nas, że i dla mnie  
promienie słońca, które nie budzić  
były promienie zórz ukochanego...

Elwira. Ukochanego?...

Matylda. Co cię radziła? Zastanawiam się  
że ten wyimiony audiot... nie kto inny,  
tylko ten panik, co was owoj obie  
wydzusił z jara...

Elwira (patrzy na Matyldę i wstępuje)  
Pamiętasz się... Boże!...

Matylda... I ty też wstępnas...

Elwira. O nū do Andry...

Mamus... dla dmiech roztworem wstępnas  
(patrzy na Elwirę)  
milknie...

Matylda. Alina! Kiedyś miał Tadeusz pytać...?

Alina. Fajnie rano...

Matylda... A ten nasz dzielny wybacza?...  
Zgromadzić go?

Elwira. Tak jest namierzo?

Matylda. A tobyś nie miał grici... a Reichardt?

Elwira (wydycha) O ten codziennie wryta nam historia...

Alina. Mam?! Ja ha! he! pnie o nas tyle myśli  
Co chmurę onet o wrobla pod dachem...  
Nam?! powie mi? to ci miśnię chustki.

Elwira (patrzy na Alinę) Fajnie?!

Alina (patrzy na Elwirę) Fajnie?

No Alina - nie spawaj się pnie...

O takie głupstwo, że są w tobie nocha

To i ty są w nim ukochany na pnie...

(ciężko cieżko wstępnas... i spawajac  
tra la la! wstępnas... wstępnas...)

Wbieram Kariat... ojciec je tak lubi.

Elwira! dla ciebie i miśnię wstępnas...

To twoj Kariat...

Elwira (sinni) Mnie słatego, że kole?

Alina. Nie - leci, że na nigdy <sup>nie</sup> wstępnas...  
Tak jak ty...

Elwira. Jak ja?...

Alina.. Jak ty! jak ty! jak ty! (sinni... i wstępnas...)

Matylda. Wroty pnie... jak jej bieda matka...

O, żeby była - ciężko by się miało!

Jakie to miśnię... Elwira - co tobie?

Elwira. Nie (patrzy na Kariat i lachow)



Scena II. (dodatk.)

Pan Andry. Hui, mosterdnięu - jak ta wystr. Prowe.  
(ogleda)  
Dobre i w miarę - na jist, jak jej matka.  
(wzrusza się i patrzy na kłopoty!)

Matylda (wchodzi)  
A - jak doświadczył! istnieć i istnieć!  
(wychodzi Elwira)

Pan Andry. Jakież to wspaniałe - czas chodzących gości  
Wkrótce ~~chodzą~~ <sup>chodzą</sup> dobiegają...

Matylda. Proszę sobie!  
Pijany iulek...

Elwira. Jedziemy na spacer

Pan Andry. Jajec!  
(wchodzi Alina)

Alina. Tatuściu - to dla Ciebie książka!  
(daje mu bukiet -)  
do Elwiry podaje jej nieśmiertelność -  
A to dla Ciebie...

Andry. Dziękuję Ci matko.

Alina (pogratulacja)  
Matko? ja matko? przecież już tyle  
Co i tatuścio... (staje przy nim i opiera się na jego ramię)

(Do Elwiry) Pożbi listki ogromne?  
To nieśmiertelność -

Elwira (wchodzi)  
Wszak - ie śmiertelność,  
Kiedyś kiedyś byli - jak i teraz  
(Andry daje bukiet Matyldzie - ta je  
wchodzi na stolik)  
Mój Kochanie - wystr. nieśmiertelność!  
Poki je tylko łowis nieśmiertelność  
Albo co innego - brudne ludzkie ręce  
My nieśmiertelność dzisiaj - a popatrze  
Kto wie?

Alina. Elwiro! nie mów tak! to stranne!

Elwira. Stranne? he! he! he!... wiesz, że ta nieśmiertelność  
Tylko są stranne, i mniej stranne rzeczy

Alina. Nie - tylko dobre i mniej dobre rzeczy

Elwira. Jak chcesz? To twoja nieśmiertelność sprawa  
Je wygłasza i dawać sobie...

Pan Andry (do kłopoty)  
Tak - panu...



Jan. Audrey. W miasteczku młodość — niesparcie tu tego ...  
(Elizeta: Alina podchodzi do stołu)

Ludzie o uli czechy, jak wielkie mrowisko...  
Ten tego goni - kiedy z interesem

Alina. A W Theatre fells dywot na opene?

Artykuł: Kto - na opery nieświeżo nie chodzi  
Co mi to fraz - ten tego za rozum  
Żeby ktoś ~~nie~~ <sup>nie</sup> ~~nie~~ <sup>nie</sup> na drugi świat schodzi  
A te ten tego wibracje głosu  
Tak nieprzyjemnie ~~tak~~ <sup>ję</sup> ~~nie~~ <sup>nie</sup> nerwy

Chore. To span wie hebt spreken?

Andrew. O z' ownem!

Spiew lubie ale cioty, melodyjny  
Ktoreby do znu Kotykat orlosieka  
Piesny Kolibac spiewa to Kotyska...  
Tak jest... Paniestan - gdy uderza two matka  
Ciebie ~~Witka~~ do znu Kotykat  
To Najmilodzy bys ze ingwidu deser  
Ten spiew. ~~Twoj matkaj~~... ~~to go togo~~  
C do chytwej

Ducheyie no samie Tashkadei  
 etre lytoby tam co' przegry' ten tago....

Matylde - hocum procreantem - ten totu raprociata -  
Pan 2 drogi - (explanat -)

Van Anding - So Kanorka

Jaune! (guita)

(or pain) No i wi tu stychar'  
Ei-tus'

czyż Katarhi? nie mądryście się?

Chova - Vie-panie.

Abou. C. tui testunio mea vglorie  
tu vglorie - it nanej nutej dvojcaryc 2!  
(vchodu lozaj v tace)  
kadyda.

Pan Andrey (read vob kum)

Wo - wie, wie -  
/ Eine itay

2-odcinka? na wodzie)

Chrys.

siada jedne - rakaske

Mat (Alti ne nui potogocui - i Kuratari ukata  
elora krashe oglet puevica)

Matylda - poszedła pojechać z nią i odwiedzić  
nie i nie wiedział. Myślała, że ją...

56



Matylda. Teó! - pan Reinhard jui li sie os'radayt?

Elvira (smieje sie nicelozpliwie)

Matylda. No, bo wiew otum, ie ja cu dawa kielu,

tyl rodziwego takie...

(Elvira - rusze klaty daleko od siebie - wyprze ruki wychodzi rozdzielnie, ze sceny wzbucha potarcie)

Matylda (do siebie)

To dziwnie... to dziwnie

(wychodzi do pokoju corki)

(za sceny stychaie dźwięk Elviry - głos Matyldy i

torczyng spiew Aliny, którego to melodyja spada wogrodzie przez okno otworze...)

## Scena II

P. Andrzej Olczko. Sturaj Wojtek... potem dany.

(Elvira wnosi kufy - pies wpada na scenę - od. Pawidra z oplotka)

Pan Andrzej: Portaw tu kufy!

(do Pawidry)

Jak sie masz mój jasie?

(gustowaz)

Pan Andrzej. Wie ma nikogo. (oglada sie)

Aha, Tain klos spiewa

(wydaje sie przez okno)

Alinko!...

Alina (za sceną) Tatusiu!

(skacze przez okno)

Andrzej. Lownie trzaskotko.

Kto wieziat jannie... (ratyga umiata rze ustaj)

Alina. Tatusiu, tatusiu

ja cie tak prosze przagnam widoczne...

Nie taj nui... (ciatuje sie)

Andrzej. Dobrze... Dobrze jui - ty gasko.

a gdzie es tamte!

Alina (wskazuje nad drzwi) Tanie... Tanie, alia! kucety)

(wybiega... niedlugo przynosi kucety)

Matylda (z Elvirą)

Witaj! Witaj! Witaj! Witaj! Witaj! Witaj! Witaj! Witaj! Witaj! Witaj!

Andrzej (podaje rękę)

Nieprzypade! co? co! kudyś ie tu same

Pobity wogrodzie - bez moshij opichy

Matylda (zaskladajac)

Wypchaj opichy?

Sam sobie wylony!



Wyborna ceta dišijare spotečusša! (z'romi)  
Cy do tebe - cy to ne prechadit  
šaucej kotice nypč... to jui horčendur!  
A jesti ni ma brata, miera v domu  
To širše muci... wyborna spotečusša!  
My ni sa dišči!

Andrej (dohodnu) Aler panu - panu  
Kotice kardij potrebu opičam, jak i padriška,  
jak i padriška... Pato prony panu  
Zavre ten tego - nie uchođi jakos!

Matylwa. Co nie uchođi? a vam, to uchođi?

Andrej. To, co inuego...

Matylwa (spatruj) No vy nie nypčy i ni!

Andrej. Fi prony panu... nikt ber opičkuna.  
Chci tabie byu pod opiche rony,  
A stokro' gorze jezo opičkuna  
Kto ten opičkun vate... to prony panu -  
Kijer, ni nypč - ni sū tam ten tego,  
Ze by sie ora ni ni dvičivata...  
Gadun... kigai... Aty! prony panu...  
A kadencič majo opičkunow...  
Krauey ten tego... wtočy sū u nini.  
I točny naret ni jest ber opički  
Witarorytuoi byt nim kig Merbury  
A odu ten tego... no, ro'ni...  
Po Merbury - herbum u kamicele...  
Drenta wy panie tak... jakos uniseie  
I opičkunow akeš, sdy jutneba

Aline. To tak - jak i my...

Andrej. Jakt - tak i my!

Aline. A maketyšny tekri opičkuna.

Andrej. Tu - teraz včasie my nicobecnosic?

Aline. A tak.

Elvira. Jest Reinhardt.

Andrej. A, Reinhardt? (vudničar)

Aline. I prony...

Andrej. Ko kto i tam jezu? (viny)

Aline (spovaga) No to vdi tatus!

To to taka duga historiga

Andrej (viny) Duga?



~~China.~~

Matylda. Wymnię prito-awantura w lesie.

Andree: Wiese 3. Probierung

Alina... ~~W~~ Tak... to jeszcze na dwie jany...

Andrei (protax) a dăruie jany. nic, a nic nă vorunice.

Alnus (sophoroides) (Alnus basalis Briar, etc.)

To kęstrowej.

Andrej Wieroj ... i ciz' dalej 2

Alina. Wysypmy roztwór z chloru na spęcz.

Andres. Same?

*alivara - rita sauno - bja i Elvira.*

~~Stonk~~ ~~stok~~ promienianicy =

A mgtly - ~~for~~ ~~manly~~ ~~mus~~ ~~breue~~ ~~ringly~~ ~~skaty~~

Przed nami las się ukrywał ~~na~~ w zarośnię

~~Strong~~ Mgiet..

Andrej y con Delej?

Alina - Łoty'my stak grozi...

Lys'nyy tak zhovt...  
 I otariz'nyy ai ne omyt padozha,

który uważa, że można wstąpić.

(Wohlfahrt)

Q co-ra with endry in obtuse!

Mo'ng ci Tattai

Čuďný. *Pomník*. cizí dalej --

Alina. Potem mi si poteste che - ntyjny me det

Ston v Stoni rascem - jak Lela z Polely

(apice ut hinc)

Jeżeli kiedyś by — Lelun Polun.

To musiała być i Lela Polka

Aurej - Cori delij. 2

Alina - 1 juí do + a mego vota

I jui 2.º e meo pola <sup>Bosnia</sup>  
 Antyung... Wrochica pizas ~~frutas~~ rauten

Bohemia... gdy nagle zrywasz!... ja pierwa w pusta...

Za mna Elvira pociagista rta...

Andrey: Do czego, pnieci?

Aline ... a do tary' jany

... a obstaraly jemu  
tak tu powieci: <sup>smiej</sup> ~~smiej~~ jak ten grój

De Takiej wysokiej jak pa se dra rany.

Amoy. ~~At~~ ~~st~~ per ungheria 2

Alina. *L. from cathartidis*

Tytko- ja hartto olehtain siir jaerastu



audnej. No jatic dalej?

A mi ter vilka pyrida i rorsarpig<sup>2</sup>...

Elwira - wyjechała na Kauricie przy słońcu

~~J mogę jaśnić wiec takto co i co racuta robic.~~

Andry. *Re-microm.*

*Potamo x Kaniemo-piova inye oblocena*

Сей То было для нас знаменем. — направи,

Bo jak casyta krysed catem zarotem.

Carriage 11 Polko - Lee - Cible ptyshokami tundra ! "

"Pawiem narodow bytost".

Andrew. Am. new. day -!

Alona. Nagle galesie razsumiaty ostrej

Tur Koro jaru - i Tapot si vorlegt.

Podmianowiny... czy wieś - co u metam?

Arndt: Wybawcy.?

Alina. Najpierw wystraszona że Koriski,

A potam goryaz... a potam.. a potam

Zege.

Andrij. Kogor' nje?

Alone. Naszego wybawcy!

Żelazny Tr Konia - odwrócił ręce

Indien gewone pruy in jacht gat sei

Bara się ponieważ na nich - i schyłowy

Postat namque c. quinquaginta abie

Potem tu sklonit i dciat pchac daley!

See my poverty & ego narvikho.....

Elwry. Nic my - ty sama.

ulina ~~alba~~ - ty orami

dużego. I nawet nie podryskowały.

Alina - Os nem... nekto me: ze go lubis za to.

A venta, visita - choicy i me rato'

Wice... przyjacieli, i teraz do nas przybył

Don't go crazy.



6  
Andrzej: Jakże się nazywa?

Elwira: Alfonsa Strumińskiego.

Aline: Prave & Tadeusz imię.

Andrzej: Hm... to ciekawa droga historia.

Matylda: Ale to ten sam romantyczny

Andrzej: Aha!

Matylda: Jak w jakiej okolicy mieszkasz?

Straszek: Pan Reinhardt

Andrzej: Proszę...

Scena II.

Wdani - Reinhardt

Reinhardt: O! Pan Andrzej już do nas czeka.

(Cicho go wzywa)

Andrzej: Darno wieściamego... ten tego...

Straszek: Jakże tam? arlopa? prosił o coś pan siada?

(Reinhardt kłania się i siada)

Aline: Gdzie Pan był mój?

Reinhardt: W Krynicy.

(Do Elwiry)

To ile mnie...

(Elwira depcze Reinhardta i idzie w stronę drzwi)  
prosił Reinhardta.

Andrzej (do Matyldy)

Hm... Ten tego...

Straszek: Pan jakis...

Andrzej: Daj mi to.

(Aline patrzy na niego)

Aline: To mi pan Alfonsa Strumiński - prosił o coś

Reinhardt: Kto to?

Elwira: Kobaczka Pan!

Andrzej: Wstań nam Ławce! (Wstaje się)

(mówi do)

Pan Reinhardt Albert - To moja kuzynka

Matylda panią...

Aline: Darno wieściamego

To o czym mówisz?



Alina. Önyörig jai mame!

Elvira. Predstavto nas - naše potrošim.  
Epodaj me rta i usta 1--:1

Pan Al. Dziej. Kraske.

at the Tea Tys. in the room very early.

Lighting for the night

I motta... tego...  
 Lepre...

Tak-<sup>2</sup> mial-<sup>3</sup> lra-<sup>4</sup> y-nic t omi d i gatora

74-75 Krasowa góra... natyn... josi...

toxic + sinere - panic - glodone - to nic + pas.

Flora - Wichita by Wichita ...

Andrew. Bobo & hi!

Wystarczyły na dzień... a co potem?

Na nic by się wst, gof. *Agamemnon*

Dr. Kholov: Boshqir tarmog'ida

dec 18 1890

1. *Pinus* *resinosa* Ait.  
 2. *Pinus* *strobus* L.

Cor. of Montpelier - Montpelier 2000  
2000 ft. to the summit of Montpelier

2000 ~~by~~ body under 2100-2150 ...  
2000 ~~by~~ body under 2100-2150 ...

2. 3. *Prickly Pear* *Cylindropuntia* *echinocarpa* *Palm* *Sp.*

Le 21 Brucke - Mosi pame sur un

Ciphus vocans. — In nota de castro ... i + d.

Panathia: The sun... the sea... the sky  
Pantheon - or pantheon! he

Pandora - en jernstok! ~~to~~

1874

herd & much fat.

Tam - by siemci i tam.

No more drinks!

Alone - Co Taty in?

Enceph. Mc Sym.

Paul Andrey. H. o. g. i. o. k. i. - j. r. o. s. k. i. -

Alina (D. Aff.) Pau lui nicimiertului? ~~Peșteră...~~

Alfonso - Richardson.

Alona. Haceres  $\frac{2}{-}$

defend... Bo name picture - all more surely -



Scena IV.

(Cztery osoby) | Alfons, Reinhold, Henry, Elwira,  
Matylda, Alina. -

Alfons (do s.)

Nie moje to zadanie - ie dny taskawe  
Wszystko mię bę tylko za pierwsze namiętnie.  
I przewidzę, że nie nad jara krajem. (do pani)  
Jam hojnie nagrodzony! Bo czyż mi nagroda  
Jdy inni utelnie audiom zburzą reke poda!!

Elwira -

Kiedy groźni gniechodi żyć w apoteozie -  
To w dacie, że nie przesera....

Alfons:

Wypadek Racz wybaerze! - Jaki!  
Ale Leporello gościnia nie znałarstwa nocy.

Elwira (do s.)

Dla nocy!..

Matylda (do s.)

Wcale przystojny ten bohater młody!..

Henry:

Jakieś to mroźny Ty młody człowiek  
Łosy - czy jeneraencie - mój młody człowiek!  
Ty młody - ale młodość żyć jmy nas rostać.  
(wstaje go.)

(gropuje się ... Alfons z Aliną. Reinhold krzyczy Elwira. Matylda i Henry.)

Alfons (do s.)

O pani!... Ili rany bęgartawie losy.  
Ktore mi młodym młodym obrady uobierzy!..

Alina:

Alfon! Kiedy te młode?.. -

Alfons:

Od chwili, gdy w lesie  
Prerwy raz ja spotkałem... O! ileż to rany (z exultacją)  
Zawyższemu obracem... O! ileż to rany (z exultacją)



Elvira: (d.s.) Nachyla się do ucha... pewnie było pięci  
Julest jego słot... śmieje się... — boleści! (chwyta się za serce)

Reinhardt: (który dotąd milczał i stał w kącie)  
Co państwu jest?... tak, blada?...  
Elvira: Nie!... myśli mi się tylko!

Reinhardt: A w końcu wrednieć jakże?...  
Elvira: Nie — Czystej pań w tych kwiatach!

(nachyla się ku niemu.)  
Reinhardt: Może mi myśli o kwiatach — i przytępiła wyrostki!

Elvira: Może! (patrzy się w stronę Alfy i Alfonsa).  
Znam (który wciąż przychodzi i czekał na nią)  
Tę, Modę do kwiata! (nie słysząc)

Alfons: Znam ją miłośniczkę kwiata... (dalej cicho do Alfy)  
Elvira (d.s.) Czy ona się do mnie zwraca?...  
Alfons: Nie!

Le jestem niczem — tyłem wyrozumiał.  
Lucyfer.

"Znać nicosć w łasce" — jurek tej namiętności  
otwiera ciępień ustnego, Póć w nękli

Rein.

A wose wasz rękę od tego, czemu go nana  
dusza mierz...



NEHE



"Preremacenie!" (dudovka, Enault.)

- 1) "Ja chvilu, kedy smyjaemot najbandrej  
Kochanuy - goj odchodu."
- 2) "Zycie jest smutne, komedij - smyjem nego spucenym  
nucenym sy sy tyko spodobacie a miedy-aktach."
- 3) "Ile kwi jest more a danej cuocie - zydacie, akysny  
robec catego vorata zachovyvaty sy cuotivie, tytko nie  
robec vos!" -
- 4) "Ad kolebki pestedny vanydricu v rypach preremacenia!  
I duceny za nielu Lepo..."
- 5) "Jen smiercy sy na zame... Teraz syu sy zecynua!"
- 6) "Ja nevy, ktore moina nie zecynua, ale zar zecynua mure byo'  
Kvioncove..."



Luyfer.

(iron Byron)

„Przypadek się rzeczy najprostszej obliczenia  
obaryz - czyli jej urok nie zgaiwie?”

Kaiser:

Ja i drugi - że gdy jej (Ary) piskniesz się ratnie  
Ten, który piskniesz strona, więcej straci -  
Wielki - który nie to dziecko patnie!  
inny.

myself.

inuyet.  
Ty cheer pvenitkae' pvenitkae' jierwotne pvenitkae' ?  
Prochi! Tvoj' dmy skingda muris' rwinac'!  
Upisec' ich - Tobie znanystoby: "g'inac'!".  
Hais

Chair

Käiser  
Wie ich niechaj eging! bykem je ogljstak!  
Luerker.

Lueyfer.

Do tej - co jabka zjawiła - syn zagadł.

71.



Elonora (de Reinlaand, co stat variu.)

Vol pau.

Rinchant forte ?

Elvira (much) Die chca n...

(Potam. unimaculata) - (partly in the 4000)  
Sol - prunella in Kiviaton.

Loi - pyriasi sui Kuriator.

(achore...)

Wiederherst. ja nicht?

Elvira.. Jakob cheen -  
mie - nie smier khor hui.

Elmore (Anna)

A to figura-medusa jak uvidi z catrem.

juribus go' datus et protecta ad astra -

201 - Kedy sasem pyta mi sa zeme

~~The~~ Critic - parrot's picture, in Kooly...

(putting four of two.)

Co on w niej ujrzał - ile się jej tak uśmiecha?

Takie to gupie - raiune... o-zimite.

ona nije ugasila ar... i završila

2a Try!

Tu je jej karteček... ona zrywa listki..

"Kocha'nie Kocha" - prerinie z hrušky nepre

On się nachyla..... wrocie „Kocha” niedwi-

To cu ta m'nyshlak nu' s'niata s'mn'itac'?

Co wie i niej miło? ... gdy by ~~zajmował~~  
tymczasem gracie.

To no moich overch wicajay nycryptat

[illegible]

Wiele w tych wyjątkach chodzących nowelkach

~~Königsberg~~ Königsberg - Jährliche Nachrichten

oktawę tyko... <sup>a</sup> ~~u~~ <sup>do</sup> my start my jęz.

Co only extant - 50% by unit pattern!!

И не раз уж мучил-мучал, и до Kocham

*ibid.* *vil* *on vi ty* *ty* *mit ustoye!*

*Kochium setosum* (L.) Steud. var. *setosum* (L.) Steud.

Gojingo iŝtara... Koriŝu...

... für die Liebe der Liebe ...

die besten Karikaturen

gđie maša matas, ...

Wszystko jest dobre i miłe

By formal note with

On lui boi vau - muni miedid' a

24/10/1911

Reptantia (chorda rudiment)

Kege<sup>2</sup> (vase je masin izdelanost)



Elvira (Smieszna)

Ciebie! Ciebie!!! (głowa - i oburzenie...)  
bieda kłopoty i nuda podnie w tancerzki.  
(wybiega...)  
Petruski i... i... i...

— Twójce Alita T — 90



Kierunek -  
wzrost - ergo sum.

lub sumy.

## Akt. II

### Scena I

Lat 1900. 10

Jan Janiewicz

(Kas. zdala widac gory i wiezki... Wodospad zinnu na wahu.)  
-- Poeta... Naturalista. Filozof. --

Mucha (wychodzi z wawry strony - wsłuchuje w ośce, na ramieniu  
zichuik.)

Astragalus montanus... naleriy... naleriy do mrotylko woty...  
tak - kwiat, jak u akceji... (chowa) Ale skąd się tu  
celta belustis rista - to się dziw?... Orchis globosa -  
z rosiny stercy kwiaty... globosa... huc. stasnie -  
kulisty... Kaida nawa neta swoja podstawa...  
Ule puzet jakos' dziwne... (opatrzy się przez okulary)  
(potem znowu nychla się na jakos' wstępnym)

(Kas. schodzi góra i gra kotonyjka na porzeczce)

Poeta (wychodzi od strony wódospadu  
chudy - włos rozrzucony - kieszonki pusty...)

Tuż cieni ję font - aże ka wód Kachadze...  
O Kady nagle blaskami i' dziwony  
Pogiętych puch - co wotropne otchłani  
Z bractem lez - ratory maledi Koki,  
Kuc nie miedzi... (wzrusza głowę)

Ach! to odbicie rozigrany ch nierów...  
Jdnie stapię - wtedy coho ra mure, goni,  
Z puchowiatowych odd' wiskor Delata  
I gra ni w nysplech... (potrząsa głową i góry)  
Tu i tu i wogóle  
Dokate petro jakies' di' onych fies' ni,  
Kto're ni polowa nadzwyczajne bas' nie  
I mysl nie sumt na wickosci nie sas' nie -  
Bo Dorne skargi pleaz ja i plosz...  
Ja nie mam ludzi! ludzie nie nie anaz -  
Jdnie tylko spójnei - te mysl si kraj  
Tyle poddoci!... brudna glupota stoku  
Patnie - s'iat cety atopi si po wicku  
W swej mrogowiny?... nie i' glupoty sarku!  
Jdnie i idealowic? Keden si podziata!  
Ludkowic si cata mekatoraciata!...

Naturalista (potrząsa głową i wstępnym)

Sakifraga... tak...

Poeta...  
chylu  
wiel

Perikim. bogor tuncet jui dis' nie spicosa...  
(wzrusza się i drze)  
O wy jonne d' wyko - stona drowa  
Ladhuanianni Kodynie me drowe  
O! iinne glary i' prosad was jurnozę!...

Naturalista (potrząsa głową)  
Lilium martagon... zawojk.

Poeta...

Wypuszcza i' puch - wylizac spicoty! Kaden



Echa-by warre nominaty me joesui  
A whenera... whenera naperis byu..

Filozofia - nauka o bytciu - kocha i rozumie

Kies'ni.

Porta (Cibinoy) Co'z tu za eche xtoroit'buic mi jecny z...  
To moje nysite ruz sy i tysia...  
I <sup>na</sup> p'roz'niuden vpadaj'e do n'cha...

Notavalista.

To di'vne... polyak... (muypatruje iaz)  
Tak... i daleka jui'vnoj' pasuche  
I myny ludie - ~~polie~~ koscioftrup!  
Stupni s'vat cety - a je ro'vnie...

Filozof. glupi! (Priznaje ne vyprade...)   
 matka go opotnegan.

Cok's mientaluy symo'ut pned elwika a.

~~Filozof~~ Pried chvilu - nic... a teraz obecne  
ry...mu dobrane, bo... os' go nic mo'gt znakov!

Posta. ~~Coś ty cnota-re-re~~  
 O skąd ty ~~proszę~~ ~~agłabos~~ cnoty nie o'mierzeley-  
 Leim nie mógł maleć nymu?

Filozof. Po trej minit...  
"Boj miat na dravny te alk vyraa bozhi-  
Jaak ten, co videru jurae - liny zstorki."

Poeta. Ty słowackiego cytatel! o wsta! <sup>1</sup>  
Poczęj po Murie - Krewny po Apollu -!  
Oczemie Eiz urwie - jakże ota wzrusze <sup>2</sup>...

Filorof - Unsicht - i sturkey -

Poeta. A more nervous & same tongue than previous -<sup>2</sup>

Filoforof - Jac<sup>2</sup> raachowaj Panie!...

! Naturalista... abierze rólony ~~rozchodni~~ i die powoli  
pues s'ondea reany... ~~W~~ lewy - gdzie oni rozmawiają.

Naturalista ... r

Poeta. Wice cienie jestis' niemycajny łone!

Filous. Filorof.

Поета : Ach! co re borbie serebrie!  
Drie drie vniostie rarem spmogu: srukii.  
Tame drie ta moina tvoryc' niesmirtelnie.  
Filosofia i poezia boska!

Fistolaf. Moje um rozumnije.

Nat. Acer. ~~to~~ <sup>to</sup> ~~and~~ <sup>and</sup> ~~very~~ <sup>very</sup>! (myself, my).

Filomat Syylikko ja nie viem - costo poodae mone,  
Kieedy siipote - 2 msa hoivie siijojhe.







Filozof - Moji pravnici - Decydujmy się reszli -  
to już racjonalny i pójście na rozumie...  
Czyżby nie głodni?..

Poeta - O tak - mówię Tobie  
Ja głodny jestem wódki i jej trunku -  
Pragnieniem moim - być zawsze obok niej  
I prosto wprost rzucać spożyciem  
Gryźć ją myślę do męgo jestestwa!..  
O tak!..

Filozof - Wice Stuchaj - przestań mówić chwilkę.  
(rekl.) ~~Państwo~~ Państwo! czyż nie głodni jesteście  
i nie chcecie być obok niej?

Naturalista - Chcielibyśmy prawni - ale jakże to, ile  
nie do ust nie wchodzi - dopóki nie  
uprowadzimy rośliny górskiej prostej  
& rośnie i... ehe! (schyla się)

Filozof - Jero umorem pan zgodzi - racjonalnie zrobisz...  
Chodźmy, proszę!

Poeta - Gdzie mnie wódki zamieszkać?

Filozof - Taam - kogo wody miasteczku sobie...  
jae będe spozyczać scerdelki - aaty  
& milerecia będrze podziwiać proces  
transmutacji... Ależbyś przypadkiem  
zapomniał nie nie poprostu twoim  
wyśkożenie murmuracji - i w rozpaści,  
stos. Co powiesz? oddam w twoje prochy i rze  
prochy i rze - taakich, jak ty straszący  
wiersz... doożdzić! Naturalista męty...  
czyli... (wchodzi...)

## Scena II

(Wchodzi Alina i Książka... siada na ławie i pomyślała...)  
Alina i Książka...  
Alina i Książka...

Scena Alfonsa w scenie...

Gdybyem ja role skrytka miał  
Jaskółka moja atota.  
Lubię tu i tam jaskółkę gwałt  
Gdzie jaskółka moje tęsknota...  
Siemmy wicherze nademnia jaskółkę -  
A ja swobodnie oddycham już  
I biogostanie dole jaskółki  
Pomóż mi jedną z alpejskich wioz...  
Na ziemi i na niebie  
Ja wóde tylko lubię

Alina moja!..

Alina moja!.. (echo...)

(rekl. Alina moja!.. wchodzi na scenę...)



Predtvoře echo... oby glosem dřevu  
 Dobře... přece po ~~roce~~ baratach i roci -  
 Ať do jej norka!... by v tyne echo's glose  
 Cytata nysli, Których tovoine nota  
 Nie depowieda - choć ich negle ocy...  
 Dni z remyka pnestoře moja pusta -  
 Pnytoře ~~maoas~~ ~~stara~~ ~~sea~~ ~~stary~~  
~~stara~~ ~~maoas~~ ~~stara~~ ~~sea~~ ~~stary~~  
 Jakiego v yciu barbaruym nie miatam...  
 Dawny jui gonił w tym ideatam  
 Pnytoře i nysli moich... dni go nysli  
 W ~~roce~~ dny zamerleji... to sie odkorupia  
 Alina stucha... i nysli i nysli  
 Lpide ~~z nysli~~ nysli berypturowi trypia -  
 A gdy mył z depowieda pnestoře rothuja,  
 Wtane unicksei - cyoty jak ra mtoia,  
 Kedy mie pnesti matni Korysaly!  
 Odyje iycieci z pnytoře rothowa  
 Reke wygledať jej ocy - jej pnytoře!  
 I w ty nysli pnytoře ocy, cety...  
 Ja sie admicim - i pnytoře sie admicim!...  
 A pnytoře z... pnytoře niejama - daleka!  
 Ja jej jui myli dawa nie depatre...  
 Wpnytoře nysli... i pnytoře sie ratne...  
 Jak jedne dawe odmien cety...  
 Jedno spojrenie...  
 (Alina wadycha)

Ci to?... jakie echo...  
 Te skety wici stuch i pnytoře maja...  
 O gdyby one byla na pnytoře -  
 Jakym jej yciec udatu nysliam!...  
 Leci bog, lory cety nysliam...  
 Nigdy bnytoře ne nysli daja -!  
 Oby wygledať w ocynej prawdy  
 Dwoje nysliwych stawito lory -  
 Ja i Alina... nysliwych i nysli  
 Dwoje nysliwych, nysli dantone nysli  
 I bytym bogu jokořny i cety  
 Cety ~~barau~~ robauk - na yniecie nysli  
 Wtany... He! He! nysli daly nysli  
 Zauieci cety, nysli robauk nysli!  
 Chyba by je nysli, cy pnytoře nie bnytoře -  
 Kedy nysli cety ocy nysli  
 I w ty nysli pnytoře "nysli" nysli pnytoře  
 Cety w nysli fantazy nysli  
 Ocy nie jest dntone pnytoře - cety nysli  
 Kedy nysli - nysli nysli nysli pnytoře  
 Kto, gdy nysli - to go nysli...  
 Dntone nysli cety - i ja nysli... /echo!  
 "nysli!"

O gdyby nysli nysli nysli  
 O gdyby nysli nysli nysli  
 O gdyby nysli nysli nysli  
 O gdyby nysli nysli nysli



Alina (very large Ringers)

Alfonso. No to 2. to me a cho!

To ona!... Brze!... Tak by da miśe kłoso  
A ja stōr tylc wićtrōm pōwierzōm  
(pōtchodzi)

Alma (Whitman) Per Alfonso!

No - wiec pan nie wie ..  
Przepraszam fotel - jak dla nas - nieprawda?

Alfonso - stýradu - paui do vrchů moutai  
ohyčka vrkoda? - co macas te stova? -

a ot - widzi jace - czytalam, sie Kopira...  
 "Julia i Romeo" - cudna tragedia!  
 tylko tak smutnie - oh, smutnie oż Konię!  
 Nice ramy Raju niekiedy: "jaka szkoda!"

Alfons. Czy jaui sedzi, ie wyjezdz na wiecie  
Posimus tyllus wasoty miece Komie?

Alfonso. Wstędy - inaczej ty dzieje!  
Wstędy w życiu - mieliś uśmiechów.  
Patrzysz na nie... i mało nas widać -  
Czasem pnieł się smutek i porostanie  
A nasza uśmiech ugaszł, nie więcej!...  
A jest ci ciemno, któryś nie jest ci  
I dzieje - ciemno i kładzie się na porost -  
Jest ci ciemno i ciemno nie jest ci  
O dzieje, ciemno i kładzie się na porost!  
"Są ty jest ciemno - ale uśmiech więcej!"  
Wstędy wtedy...

Alone: I am not.

Alfonso. Nest city!

Niech dy.  
Wcale nie patrz! - bo więcej na świecie  
Wody - co więcej ty samotnie z sobą!  
I niechaj więcej... a ile kłótni...  
Tęsknota i więcej... a ile kłótni...  
Ktoś. Kontak z tobą i z całego świata -  
Ten nigdy dalej nie spójnie z tobą,  
Jak po kłótni, fujmonego mózgu.



Aline. Lepiej być otoczonym - gdzie się je spotyka,  
Nili ze sobą ciążąc ich wspomnienie...

Alfonso. Tak - moi są otoczeni, lecz nie nadkierują się  
A straszą lepiej niż iatobne niauki  
Z kłótni, co na nich się w, zaimi ot rasy  
I spotężniają je ich wola  
By samo w sobie omkado lekkości  
Na nędzę - która, zrodziła starość -  
Bo się niecierpić, które losy rodzą,  
A nie te borki trzeba tyłko lekko...  
(długo milczenie...)

Aline. Pamięć Alfonso - co pan taki ośmiela?

Alfonso. Te same słowa - wrócić do Pani.

Aline. Mnie nieostoiły tak poprzednie słowa

Alfonso. A i mnie również...

Aline. O, mój, te myśli

Alfonso. O tak - nielepiej odgrywać wspomnienia.

Aline. Zgromy pan kłótni, gdzie się wieniec...

Alfonso. Ale nie trawi norowy

Aline. Wroni boże! <sup>ten dźwięk</sup>  
Taki pogody - jak (Dziś) ...  
Lubi pan nieśmiertelność?

Alfonso. To pytanie  
Jest nie od pani słowności, jakiejś przedmowy.

Aline. No nieśmiertelność - ja ocalenie lubię!

Alfonso (rozpraszając kłótni)  
To do nieśmiertelnych - takich jak ja - Pani  
Wstrętno i odrzucić...  
Aline: O wroni boże!

Ja tyłko lubię o tak nieśmiertelność,  
A Pani... (wzruszenie)

Alfonso (staje) To co?

Aline. Pamięć - pamięć... sprytnie.

Alfonso. A ja... o pani!

Aline. No, zgromy pan kłótni...  
Chcę się panu pisać więcej wroni

Alfonso. Dla mnie?

Aline. Dla pana... Rednie tam ostrość  
Pół, tobi bratni, niecierpić niauki,  
A nie ostrość... nieśmiertelność otocz!  
Mam pan? To dobre... No, niech się pan daje.  
(podaje kłótni... One są cyfry wroni  
Wieniec... on ciasta pory się stopa, jak  
podaje kłótni i pory wroni, jak  
w słowności...)

Aline. Mnie parę takich pisać kłótni?

Alfonso. Nicoty - pani chyba słowo wroni!

Aline. To niech pan ma.

Alfonso. Nicoty - nie wroni.



Alma. No to staryj pan - ja juma oforiene  
 gnia niostkivortelut? a he... brother jener.  
 (alfons podaje Mariatti. Murka gra symfoniine  
 Alma diti murku giorca oforiada upat novela  
 ruia alfonora i nje arevier.)

Alina:  
 Żył król na dalekim wschodzie  
 Ze złota je miasto pałac i zrylantów...  
 Gwiazdy-wiosenne, Kwiecie - był jej bratem...  
 I wysocy ludzie byli jej gośćmi,  
 Bo piękna była - jak rannym słońcem  
 Dobrze - jak wiośnie nieświeża nieświeża...  
 Była szczęśliwa przed sobą, dawała  
 I szczęśliwie się pociągała - jak rośnię...  
 I pomyślała do niej z dalekiego kraju:  
 Właza, Właza i Włosa - trzy siostry.  
 I pomyślała sobie: Chodzi o mnie Król...  
 Bedriem szczęśliwa - ten wycią i po śmierci.  
 Chodzi o mnie: Za mną chodzi Król...  
 Bedriem szczęśliwa - szczęśliwa po śmierci.  
 A Włosa niekiedy: Chodzi o mnie Król...  
 Bedriem szczęśliwa - szczęśliwa po śmierci.  
 Chodzi o Króla i rozciąga się...  
 Bo słońce, rośnię i rośnię...  
 Serce jej ręką: Za mną chodzi...  
 I pomyślała... bo nie ma i śmierci...  
 Z Włosa życie wybrała szczęśliwa...  
 I Włosa śmierć Król...  
 I pomyślała na wysokie góry...  
 Po dyamentach stąpać i Kwiecie -  
 Pomyślała wreszcie do jej kraju Król...  
 Były pałace srebrne i złote  
 I chaty były mizerne i niskie  
 I w pałacu mieniał Król...  
 Brat się omiotny w zieleń dalekich  
 A ile razy woble roboczym odzie -  
 To ustawa Król - białe i czarne...  
 A Włosa chaty pastora był ubogi  
 Licho odziany - a blady, jak Kwiecie...  
 Włosa Włosa niekiedy: Włosa Król...  
 Pałac i chaty - Król i pastora...  
 A nim Włosa - serce się zaprząta,  
 Ja i pomyślała - Kwiecie miał wybrała...  
 Król myśli i przed sobą wybrała  
 Serce wybrała i chaty i pastora,  
 Bo pastora piękny był, jak brat jej Król...  
 Bo pastora miał pastora się w jej...  
 I pomyślała Włosa serce ich niekiedy.  
 I pomyślała wreszcie o serce...

[illegible]



(W domu Orlickiego: Elwira siedzi przy fortepianie - odwraca się do Stęgi starego i mówi:)

Elwira. Stęga - czy dobrze nie mówię omy?

Stęga. Ależ na wystawach patronicznych przegana,  
A jest ich sporo - nie miedziemu

Elwira. Kogo...

Stęga. ~~Ja tego nie wiem~~  
Alfonso i Alicja.

Elwira. A gdzie to było?

Stęga. Gdzieś w lesie - Koło

Elwira. Ja nie wiem...

Stęga. Koło wesołego...

Elwira. I co robili?

Stęga. ...nie tak wielkiego...

Wili namierza... on jej zbierał kwiaty,

A ona kładła je tyłu

Elwira. ...nie więcej?

Stęga. A co by więcej - Albo! jeszcze jedno.

Ona zaczęła jakiegoś historyka -

A on się patrzył na nią z nieprzebranym

Jak kot na wróble.

Elwira. Coś dalej? coś dalej?

Stęga. A co by dalej - ja ci opowiem gęsty...

Rybnik i babka młoda była masa...

Leżała białą gęstą... to ani nie pstrykała...

I jakże miłemu wleściła białą gęstą...

Kiedys postawiła do świętego Piotra

I Janie... tak... tak... je sobie powiedziała

Elwira. Stęga... coś dalej mówię... słyszysz?

Stęga. A co by słyszeć... Albo ja ci opowiem -

On tam do siebie mówił młoda para (śmiesznie)

Chodźcie tu... omy... na prawo

Elwira. No i co?

Stęga. I nic... chodźcie tu... do głosu.

Ale mi nie uwierzcie nie pstrykała to to

Takie nikt nie a tych zakochanych

Oni nie słyszeli nikt nie pstrykała...

Kiedyś nad umierał...

Elwira. Jakże się rozumieli? przedkusa

Stęga. Jakże się rozumieli? przedkusa

Tylko i tylko...

Elwira. Jakże się rozumieli? przedkusa

Stęga. On znowu słyszał że nie sąsiad

Czas

Elwira: O! - a one przecież nie są...

Stęga. I znowu... czyli mówię tu wyrażenie.



On je cívot - víse i one jezo...

Elvira. Dovyč!... ví sobě...

Staza. Nic potruha vřej!

Elvira. Nic! nic potruha!

(Staza vychází)

At větrů vystáruy!

O! nic saditum!... té juri tek Talekko...

Waw! wotawcie choi okrouhly serce!

fak imuji ičtá - tek miš vrdrošé Kase...

O - ieby se mogetu!

crusa Nozich - i pčice  
ze stodi... vřej / my fofepowio  
opien stow... vchodi Alise!

Alise. Elvira! co tobě?... (Alise sadová - ta  
už usnula...)

Elvira. Nic... nic... chabore... Ah! té nervy! nervy!

Alise (křídá pny uří)

Waw! - zyg rypuz cot na ertny kce,

To té i nervy (zřepkože...)

rytón vřej... a vřej... No, vřej...)

(grajc chvich - Elvira ušera

u šlewné - zyg rypuz yšerms.

rytón Tony...)

&

fakety grané Bore!

Elvira. Nic vřej... Té nervy!

Alise. přednas ty ryma stvojami nervu mi!

At ja to pčice ušer nam ty' chvichy...

Elvira (zřepkože)

Nic vřej... tek ušer nam... aha pčice pčice!



*Isotria medeolae* L. var. *g.*

the 12th of Jan 1860

10m, ...  
Municipal ...

11th. For Oct 10th - a party of 10 to the  
Linnæa - the first time for the  
year - for the first time.

9. 1. 1880

100  
 101  
 102  
 103  
 104  
 105  
 106  
 107  
 108  
 109  
 110  
 111  
 112  
 113  
 114  
 115  
 116  
 117  
 118  
 119  
 120  
 121  
 122  
 123  
 124  
 125  
 126  
 127  
 128  
 129  
 130  
 131  
 132  
 133  
 134  
 135  
 136  
 137  
 138  
 139  
 140  
 141  
 142  
 143  
 144  
 145  
 146  
 147  
 148  
 149  
 150  
 151  
 152  
 153  
 154  
 155  
 156  
 157  
 158  
 159  
 160  
 161  
 162  
 163  
 164  
 165  
 166  
 167  
 168  
 169  
 170  
 171  
 172  
 173  
 174  
 175  
 176  
 177  
 178  
 179  
 180  
 181  
 182  
 183  
 184  
 185  
 186  
 187  
 188  
 189  
 190  
 191  
 192  
 193  
 194  
 195  
 196  
 197  
 198  
 199  
 200  
 201  
 202  
 203  
 204  
 205  
 206  
 207  
 208  
 209  
 210  
 211  
 212  
 213  
 214  
 215  
 216  
 217  
 218  
 219  
 220  
 221  
 222  
 223  
 224  
 225  
 226  
 227  
 228  
 229  
 230  
 231  
 232  
 233  
 234  
 235  
 236  
 237  
 238  
 239  
 240  
 241  
 242  
 243  
 244  
 245  
 246  
 247  
 248  
 249  
 250  
 251  
 252  
 253  
 254  
 255  
 256  
 257  
 258  
 259  
 260  
 261  
 262  
 263  
 264  
 265  
 266  
 267  
 268  
 269  
 270  
 271  
 272  
 273  
 274  
 275  
 276  
 277  
 278  
 279  
 280  
 281  
 282  
 283  
 284  
 285  
 286  
 287  
 288  
 289  
 290  
 291  
 292  
 293  
 294  
 295  
 296  
 297  
 298  
 299  
 300  
 301  
 302  
 303  
 304  
 305  
 306  
 307  
 308  
 309  
 310  
 311  
 312  
 313  
 314  
 315  
 316  
 317  
 318  
 319  
 320  
 321  
 322  
 323  
 324  
 325  
 326  
 327  
 328  
 329  
 330  
 331  
 332  
 333  
 334  
 335  
 336  
 337  
 338  
 339  
 340  
 341  
 342  
 343  
 344  
 345  
 346  
 347  
 348  
 349  
 350  
 351  
 352  
 353  
 354  
 355  
 356  
 357  
 358  
 359  
 360  
 361  
 362  
 363  
 364  
 365  
 366  
 367  
 368  
 369  
 370  
 371  
 372  
 373  
 374  
 375  
 376  
 377  
 378  
 379  
 380  
 381  
 382  
 383  
 384  
 385  
 386  
 387  
 388  
 389  
 390  
 391  
 392  
 393  
 394  
 395  
 396  
 397  
 398  
 399  
 400  
 401  
 402  
 403  
 404  
 405  
 406  
 407  
 408  
 409  
 410  
 411  
 412  
 413  
 414  
 415  
 416  
 417  
 418  
 419  
 420  
 421  
 422  
 423  
 424  
 425  
 426  
 427  
 428  
 429  
 430  
 431  
 432  
 433  
 434  
 435  
 436  
 437  
 438  
 439  
 440  
 441  
 442  
 443  
 444  
 445  
 446  
 447  
 448  
 449  
 450  
 451  
 452  
 453  
 454  
 455  
 456  
 457  
 458  
 459  
 460  
 461  
 462  
 463  
 464  
 465  
 466  
 467  
 468  
 469  
 470  
 471  
 472  
 473  
 474  
 475  
 476  
 477  
 478  
 479  
 480  
 481  
 482  
 483  
 484  
 485  
 486  
 487  
 488  
 489  
 490  
 491  
 492  
 493  
 494  
 495  
 496  
 497  
 498  
 499  
 500  
 501  
 502  
 503  
 504  
 505  
 506  
 507  
 508  
 509  
 510  
 511  
 512  
 513  
 514  
 515  
 516  
 517  
 518  
 519  
 520  
 521  
 522  
 523  
 524  
 525  
 526  
 527  
 528  
 529  
 530  
 531  
 532  
 533  
 534  
 535  
 536  
 537  
 538  
 539  
 540  
 541  
 542  
 543  
 544  
 545  
 546  
 547  
 548  
 549  
 550  
 551  
 552  
 553  
 554  
 555  
 556  
 557  
 558  
 559  
 560  
 561  
 562  
 563  
 564  
 565  
 566  
 567  
 568  
 569  
 570  
 571  
 572  
 573  
 574  
 575  
 576  
 577  
 578  
 579  
 580  
 581  
 582  
 583  
 584  
 585  
 586  
 587  
 588  
 589  
 590  
 591  
 592  
 593  
 594  
 595  
 596  
 597  
 598  
 599  
 600  
 601  
 602  
 603  
 604  
 605  
 606  
 607  
 608  
 609  
 610  
 611

I know only of your name - O' friend!  
 (this is the only message)

Atlatylus peruviana

Howe? 2.5.1914. 2

1000

~~E. Macrin. Symplocos.~~

1844

What is the present of the system

Chlor. - Green. - translucent.

Utricularia intermedia

Almond, Co. 1. The following 2.

Matzke, Carl, Haupt für Medizin

100 / 241



Metyle - Spacia Alfons.

Elise - To by the man.

Metyle - at the night passed.

Elise - There is the shape man.

Elise - To the night of the night passed.

Metyle - at the night of the night passed.

Elise - There is the shape man.

Metyle - at the night of the night passed.

Elise - There is the shape man.

Metyle - at the night of the night passed.

Elise - There is the shape man.

Metyle - at the night of the night passed.

Elise - There is the shape man.

Metyle - at the night of the night passed.

Elise - There is the shape man.

Metyle - at the night of the night passed.

Elise - There is the shape man.

Metyle - at the night of the night passed.

Elise - There is the shape man.

Metyle - at the night of the night passed.

Elise - There is the shape man.

Metyle - at the night of the night passed.

Elise - There is the shape man.

Metyle - at the night of the night passed.

Elise - There is the shape man.

Metyle - at the night of the night passed.

Elise - There is the shape man.

Metyle - at the night of the night passed.

Elise - There is the shape man.

Metyle - at the night of the night passed.

Elise - There is the shape man.

Metyle - at the night of the night passed.

Elise - There is the shape man.



IV. Haupt- und Nebensachen der Verhandlung.

*[Faint handwritten notes at the bottom of the page]*

11

St. Louis 11

Reuben H. Johnson

1. 10. 1900. 1. 10. 1900.

Friday June...

Revised Plan re (October 7) presentation

[illegible]

Part 2 The Division for the 2nd time 2

[illegible]

Glenn. May 1 - all night

2. *Trachyura* *unicolor* *Thunberg* *Det. J. P. S.*  
*sub. sp. -* *det. J. P. S.*

Alura - 2nd year student - Jan 1932 photo

Kleinherbst

Astah...tentat...Hoh'me allere  
Pottje...ne...  
Cinuk sügwattem do...  
~~Zuniedetam~~ ...  
Ponse sprognese, ...  
...lyte...  
So ciensach alie i pro toto...  
fizi...  
Ja sy...  
I wilad ra Tobe...  
...tost' nu dän...

Livingston County N.Y.

Reinhardt, O. Ernst

Elvira - school for ne.

A few have been made.

Kernholz Fruchtbaum







Washington, D.C.

Glenn Livingston Hall

1891

See 1st cream paper out of the box.

Dear mother & sister Mary.

Maximilian suggested a trip to the mountains.

c. Kew-<sup>ington</sup> - in <sup>the</sup> <sup>middle</sup> <sup>of</sup> <sup>the</sup> <sup>river</sup> <sup>and</sup> <sup>for</sup> <sup>the</sup> <sup>city</sup>

Tak. in 1899. 8000 L. in last year.

Ka. De. J. 100. 1870. K. H.

Ja i morda pastera jodati z ub. skatitak.

Ha! ha! 快看我写的字

Tut' Koz'ova - s'mi jsi m'lova.

They will say, the station.

*Alpine* *resinosa* - var. *Alp. res.* -

February 1891 - 1892

~~At the time of the~~

Thy the is very much the same as the

*A hot water pot may be used*

My dear ...

Do mundaisti, ~~et~~ fac no p... ..

Друге -- и'х промислову

More than half a myriac. etc.

Let go satije - to is do mace

A jet by Heinrich L. & Boie.

1874

Take 1 pound of the above and wash

1000 m. by 1000 m. - 1000 m. by 1000 m.

The coffee block - O. co. the rubber

Isaac Newton says in his 1704 book

29

*The person who has been*

[illegible]

*[Faint handwritten notes at the bottom of the page]*

~~12/12/1914~~ 12/12/1914

My ~~most~~ <sup>best</sup> ~~and~~ <sup>most</sup> ~~kind~~ <sup>kind</sup> ~~regards~~ <sup>regards</sup> to you

— *Prin. Lat.* nicht richtig!



# Akt III

## Scena I.

(Scena z pokojem Alfonsa... tu ktoś przyszedł...)  
... i... malowniczo...)

Alfons. ...fotografia - przygotujcie się obrarowi!  
Ach te jej oczy!... jak morina pochwyciła -  
Wyskakiwała z niej fantazja,  
Żeby je oddać... Trudno dla malona  
Błękit malować - trudniej jeszcze  
Albo wytrudzić z jej czoła oczy -!  
Czy je malować - czy gdy łagodnie  
To obkładał wiatrem jej czoło i dekolację -  
Czy kiedy na nich nie srebrna raszka  
I onieka tylna mądryca, a by spadek -  
Czy też w tej chwili, gdy patrzył głębiej,  
Jasno-błękitnie, a tak nieobadane  
Jak sine głębia na niebieskim jesiennym...  
Trudno refrakcja...

(Wchodzi do obrarowi...)  
... i... odroczenia...

Bartek!

Stary (wychodzi) Stucham pana...

Alfons. Rozetnij farby.  
(Wchodzi)  
Także se stółka...

Stary. Wiele oleju dodać panu?

Alfons. Ale cybulale rozetnij, nie więcej!

Stary. To panu panu - ~~nie~~ opowiada  
Młody, co przedtem starał w malowaniu -  
Jak się to robi, to farby olejne...  
Co a niech się lepiej obrar na piśmie...

Alfons. To nie olej - rozetnij je tylnie.

Stary. Jo nie tak mówię se rozetnij farby...  
A on nie - imo na projektowaniu:  
Pierre nie - pado - farby formate,  
Potem se olej dodać...

Alfons. Cybulale!

Stary. To nie jo mówię - imo on tak go dot.  
Jo ta nie mówię - choć ja panu  
W tym kierunku bardzo nie terminowany -  
Bo kiedy nasto, to pan nie malował  
Imo depno się wzięło, a se nie  
Jako młotek się wzięło a pana mala na...

alun

(Alfons patrzy się na obraz - nie rozumie)

Jo i teraz nie będę fortatni.  
Bo to ten młotek tak dnie - prosi pana -  
Zamek, jak u niego co sobie gość...  
To nie pan mówię, kiedyś to dawno...







Turcy (psychologicznie i erotycznie)  
Muryka... kamil!

Alfons (Dyrektor pałacu)  
Mam tu... dyktando im to...  
(zamyślenie)  
albo nie... lepiej... raczej... ich do mnie...

Turcy (młoda dziewczyna)  
Duchem rozwodziłam...  
Czy tu będzie grała...?

Alfons (Dyrektor pałacu)  
Hej! młody panie! poćwicz no, poćwicz!  
(wchodzi dziewczyna i herfa...  
i słuchasz ze słuchasz...)

Alfons (Dyrektor)  
Młodzi panie...  
Chodźcie bliżej do mnie.  
Mam wy namiętne?

Dyrektor Nie-Taszkowy panie,  
Mama młoda...

Alfons Dobre?

Dyrektor Nie panie, stan.

Alfons A tate precie?

Chłopczyk Nie-Taszkowy panie.  
Tate zabito... w kościele... nie panie.

Alfons A kiedyś się tak gracie namiętnie?

Chłopczyk Także tatti... przychodziłam...  
Oni nas namiętnie... tate...  
Kiedyś się urodziłam... to wam...  
My nie... co to...  
Dopiero kiedy tate...  
głęboko... Ciepło...

Alfons A pięknie wy grać?

Chłopczyk Tak... jaki...  
Kiedyś pan co...  
Kiedyś pan co...  
Kiedyś pan co...

Alfons O nie!... słuchajcie, a...  
Tutaj...  
Tutaj...  
Tutaj...

Chłopczyk Znamy...  
Nie tylko...  
Nie tylko...  
Nie tylko...

Alfons Słuchajcie dzieci.  
(pokazuje...)  
Widzicie ten domek...  
Co tam...  
Co tam...  
Co tam...

Chłopczyk Widzicie panie...

Alfons O to w...  
I w...  
Tam...  
Potem...  
Kiedyś...  
Kiedyś...  
Kiedyś...



Dzieci

Wiemy panie:

Alfons. Jest tam okienko blunieru owinięty  
A jonei okienkiane rasi nieśmiertelności  
Kto dałi roze... tam będricie graty...  
Ja wam raportuję dobre moje dzieci  
A pod kacie grójcie... to macie pięknosc  
(tęże im...)  
Wszystkie morze były, jak najpiękniej  
Wohamie dzieci!

Dzieci Dzieciom panie (cudzie r. 1846 - on d. 1846 w. 1846  
r. 1846 cudzie - on d. 1846)

Alfons. Alina moja! ich d. 1846 m. 1846  
Będnie ci do m. 1846 r. 1846  
A wam b. 1846 b. 1846 ci m. 1846  
Chętnie by m. 1846 - gdy st. 1846 j. 1846  
By m. 1846 m. 1846 - r. 1846 - j. 1846  
Chętnie by m. 1846 b. 1846 r. 1846  
I wam b. 1846 r. 1846 do T. 1846  
m. 1846 b. 1846 - j. 1846 - b. 1846 m. 1846  
Wszystkie m. 1846 m. 1846 ty moja!  
(cudzie r. 1846)

Strony (w. 1846)

Panie list j. 1846.

Alfons. D. 1846... (m. 1846) co to m. 1846?  
(cudzie r. 1846)

"Jestli c. 1846 b. 1846 m. 1846 Alfons -  
i b. 1846 o r. 1846 do m. 1846 r. 1846  
T. 1846 ci m. 1846, b. 1846 r. 1846 m. 1846, ty,  
j. 1846, b. 1846 o k. 1846 ty m. 1846 i noc.

proszę - T. 1846 - P. 1846.

(cudzie r. 1846) Nie m. 1846...  
(m. 1846 m. 1846)

Kto to m. 1846!  
j. 1846 m. 1846 j. 1846!

O. 1846 m. 1846... m. 1846 to m. 1846!  
P. 1846 j. 1846 - o! T. 1846 j. 1846  
M. 1846 na T. 1846 b. 1846 m. 1846  
T. 1846 b. 1846 j. 1846 m. 1846  
B. 1846 m. 1846 m. 1846 m. 1846  
K. 1846 j. 1846 m. 1846 b. 1846  
K. 1846 j. 1846 m. 1846 m. 1846  
T. 1846... m. 1846 m. 1846 - o! T. 1846 m. 1846  
P. 1846 b. 1846 m. 1846 j. 1846 m. 1846  
T. 1846 m. 1846, co m. 1846 m. 1846  
P. 1846 m. 1846 na m. 1846 m. 1846 j. 1846

To m. 1846 j. 1846 - m. 1846 m. 1846 T. 1846  
m. 1846 m. 1846 - j. 1846 m. 1846  
O. 1846 m. 1846 m. 1846 m. 1846  
T. 1846 m. 1846 - i j. 1846 m. 1846  
T. 1846 m. 1846 m. 1846 m. 1846  
T. 1846 m. 1846 m. 1846 m. 1846  
T. 1846 m. 1846 m. 1846 m. 1846  
T. 1846 m. 1846 m. 1846 m. 1846



(wspiera głowę na rękawie)  
 Artykuł do słowna cennicy.  
 a jednak... e. g. p. s. t. w. o. !

Hej Bartek!

O co sù pou dire..

Bastien. Je ne nie rien... au contraire...

~~Chasby~~

(Wiek romantyczny)  
Był czas - jakie lata! - jak miły! z kwiatkami  
Lubię z. jedyną - tak to była przyjaciółka.  
Kiedyś ją poznał - odmianami życia,  
Bo nie był na Turcji - awanturę, zapamiętał...  
(wygasł.)

Jutro... he. gładzi... 'ch... to niewiele...  
A jednak... (chodzi rany słony.)

Potem przepatry - Tak, ja to ona unie  
~~Moja~~ <sup>Moja</sup> ~~dyplom~~ = "I pauby unowrytym." "

Partels - No - som juu farby.. aff



(Wklic: ... Idź po prostu rannym - ale o del. Filozof  
wchodzi z prawej strony.)

Filozof: Przecież i nawet mi nie rozumiesz, choćbym się  
o niego starał - jeśli go sam nie raczysz  
(do poety) Oczekuj tak myślisz nowość mi filozofie?

Poeta: Ah! ~~ty~~ filozofie... i tak tu temata

Filozof: A - jeśli tu sam o tych rzeczach walczył z kłopotem,  
temata omawiasz - a nie w swojej głębi mądrości,  
to go nigdy nie zrozumiesz!

Poeta: Mam już i pare smutków - straszących naturę.

Filozof: Aa... jeśli z tych rzeczy myślisz lepiej niecyfry,  
poematy napisane, to - widz, że nigdy nie zlepisz.

Poeta: Dlaczego?! Ty urobienie ludzkiego przemysłu... (głosnie głośno)

Filozof: Naprawdę, że mój personaż nie jest raniący,  
jako ten - a powtarza słowa mój... ~~nie~~ zlepisz,  
bo... nie trzeba i mądrości z kłopotem, niestety  
alej ten swój mądrości, który wyraża ten  
poeta głosi pod tymi ciemnymi najgłębsze  
obrat światła...

Poeta: Pórnik, że raptaś mi nie dźwiesz u mnie?

Filozof: Ale! Brni brni! mówisz tylko prawdę.

Poeta: To widz - że nawet tragedia, pisać!  
Aż widem aktów...

Filozof: Okropnie być musi.

Poeta: Straszne mówię ci! - pisać ośb się trze  
dnie się stonają...

Filozof: ~~to~~ reszta?

Poeta: ~~Reszta~~ <sup>Wszystko</sup> zostawiam przy ryciu...  
I dwóch stworzeń... ale! jenie! Krisine!

Filozof: Nie poradzisz ci o takim porównaniu...  
Nie poradzisz ci o takim porównaniu...

Poeta: Tęde ci, cytat... tylko skłócić mure  
Pro siedem aktów - to mój se drugi?!

Filozof: Jakże wariar - ~~raz~~ <sup>mnie</sup> raczy filozofie!

Poeta: Stuchajemy Filozofie! czy byś nie mógł rozprawić o...  
mojej dradzie ciemności - ~~raz~~ <sup>raz</sup> obojętności  
co to jest, deus ex machine?

Filozof: A tobie skąd pisać to słowo?

Poeta: Wiesz, że cytatka to i jakiegoś kłopotu...  
Te słowa musi mieć głębi znaczenia -  
Do przy mem być, a ten wykład...



Filozof. Słuchaj uważnie. Ja ci to objaśnię język łaciński.  
Jeżeli będziesz, jak dotychczas, się po tych  
mrowiskach - a kamieniem z góry na ciebie  
spadnie - to będzie: Deus ex machina  
Porumieniamus?...

Poeta. Mure, rozumieć, jeśli w Twoim otworze  
Filozofii nym - nie ma Krótkiej naszy  
Do określania.  
(wskazuje naturalista.)

Naturalista.

Filozof. Powiedz mi poeto... po co się ty wleciesz  
po świecie, ty ludzom pisać humory  
gdy są na ciebie patrzeć?...

Poeta. Powiedz mi ty niepoko - po co ci tu  
bogi języczki.

Filozof. Najprościej mówić, że mnie tu rzuca bogi  
na przypisy - tyłko noży ostatek.  
A postać - mnie, jako filozofa obchodzi  
Kiedy dobiegają w naturę, więc chodzi  
i twój w mojej języczki mojej  
nowa teoria filozoficzna.

Poeta. I ty dectego kreatora, smutka jedynego - trójcy?

Filozof. Właśnie. Tak jak ty oharow. Tyłko to jest  
bez trójcy... Jedną rzecz tyłko ostatek

Poeta. Poprzedź a to: reszta świata w góry

Poeta. Tak... los mi tu zapisał!...

Filozof. Los - czy nie los to arytmetyka. Ludzom  
nie będzie drażnić i nerwów słuchających  
swoją iść cię postępująca garbina,  
a ciępliwie kamienie cię nie może  
stać się twoim chłwa - płaciliwych prosmatów...

Poeta. O tak! ty siegnij w głębie duszy mojej!...  
I hieroglify odręptaj na dnie...  
Kande Two słowo w nymach nie postać  
Ale kamieniem do serca mi spadnie...  
Te zimne słowa - one więcej więcej,  
Nie ciemne kłopoty... strasne swoje głębie...

Filozof. Ktoś to głębi tyś prawie nie umiesz.

Poeta. Łakłote pręgi - one sprężyste  
One pręgi, co są od lat Kłopot  
We wnętrzu ich tych... Powiedz filozofie  
Czyli ta góra (wchodząca), co się podkłada  
Lecz nie do kłopotu - a las tu jej słowo  
Głęboko spada - powiesz, czy ta góra  
Nie jest obłąkaną pokutnicą z narodzi obłąkaną? <sup>?</sup>  
Czy to nie biła - las, jak druga broda,  
A kolana rapada się do ciemni  
A kiedy nagle się czerwone rakiety -  
To debym serce - i to mniem - pokutny...  
Nie prosto - ludie prosi naszy dają...  
Wied, że te góry Włochów ludzki są...

Filozof. Ja ci nie mogę nie opowiedzieć kamienia... lasu...  
meku... i innych rzeczy słodkich.



Poeta. O! to nie jestes' filozofem serca

Filozof. ~~Filozof~~ czy moze istniec' takie serce,  
jak filozof serca

Poeta. Mam go przed soba!

Filozof. To tez wie glupca.

Poeta. Czemie ty jestes'?

Filozof. Filozof roznemu.

Poeta. Rodaj waz roznemu wzglednie i roznym!

Filozof. Jezelibym cysciej i tak przedstawial to, to wie  
czyby ~~ty~~ mi nie jakas ~~dobra~~ nie stopista!

Poeta. <sup>(wskazujac naturalistę)</sup>  
glupi waz roznemu! czy wy zrozumiecie,  
Co sa te wrota pod posaziem diabe?..  
Potrope tylos mieniczei oczywie!..  
Mas kiedy pamiat do gluch porusza  
I jedno stowa - to jedna litera  
I zamierzasz tylos wiek, pliniawu cetera  
Moze cudowne wywodzi powiesci!  
Luz Ty cudowne pamiat juliana?

Filozof. Luz... ~~skasale ty!~~ sa na miel nie rozowet.

Poeta. To wiec - ze bylant tragedij iustorgel  
Lilla Weneda ~~skasale ty!~~ poczetek.  
Napis cetera, ~~sa jak~~ ~~moze~~ ~~nie~~ ~~stary~~  
Byt konicem mtki, ~~ktorej~~ ~~winner~~ ~~sunt~~ ~~porice!~~  
A co borka fantazy! ~~stuchaj!~~  
Pozte ltercy ~~Julia~~ ~~alpinula!~~  
Byty tematem...

Naturaliste / ~~podhodac~~  
Czy pan mialant jaskonck alpejski?

Poeta. ~~Co to za~~ ~~pytanie~~ ~~oni~~ ~~ceony~~ ~~utowie~~?

Naturaliste. ~~to~~ pan musi wiedziec... ~~prosty~~ jaskonck..  
Do pan przed chwila narowat po taci nie  
te rosliny... tylos ~~musi~~ ~~oni~~ ~~stawione~~  
Ona sa narywa alpina nie ~~alpinula!~~

Poeta. Alci utoriccy - ty tego nie cytat,  
Kiedy smiesz mowic, ze nie alpinula...

Naturaliste. Je tego nie cytat! a to wyborne!..  
mnie pan to smiesz mowic, mnie badawoni  
jagrody?.. Tak nas uczone i drugi klanie  
i pitej - tak porowit - i tak jest nawawu  
we myslach podrymichach!

Poeta. A ja utoriccy mowic sie sa mylon!  
Do alpinula. ~~aprasine.~~

Nat. Alpina!..

Filozof. Draj glupcy sa woli i kieda sa. ~~Tracie~~ glupstwo.

Nat. Wyraznie we wygatach podrymichach. narywa sa:  
Soldanella alpina...

Poeta. Co Soldanella?! nawet imis zmienit?!

Naturaliste. ~~to~~ ~~reca~~ ~~sa~~ ~~melonary~~ ~~czy~~ ~~ja~~ ~~nie~~ ~~mau~~  
~~stunowci~~ ~~(wyrazie~~ ~~podrymichach~~ ~~angly)~~  
Pate pan... ~~Soldanella~~ ~~alpina~~ - jaskonck alpejski,  
jeden z ~~podrymichach~~... ~~narywa~~ ~~sa~~...











Elvira. Są ptanki, nie bode ich ptóngc!

(petru na zegarch.)

Tak... wsi do ciemnej... Włocławek Alfons przyjechał...  
Łobaczewski - rente mu depozycje  
Zardrosić, co może od wczoraj go spawo.  
Żal mi go... głębiej! On może nie ratuje...  
A może nawet nie wie.... ch... studenci!  
Kardę spójrenie może mu to młodo-  
trentę domi się, chybby nawet wczoraj  
Nie umiał czytać... jest... tenkto... on. Alfons!  
Tu za tym dnewem - ja nie sportowem  
Dobry parthya na naki Kochanka...  
Bawie się dnewi! / Smięć się i wronie - i  
chora się na lewo z piersi dnew

alfonso wchodzi z prawej strony - śmieje się nagle  
rolującymi kciukami z kluczem staje zgrzytając...  
cała się o Park...)

Alfons. Pickto!! (~~erzähl~~ bekannem speciesum cheryta in 22 gitter) wie to proutta!...

Reinhardt... a... postać! ale ona! ona!!  
 Edmundo... Bracie! czyż nie mi się wydaje?!  
 Ha! będa s'niatkami wstanej mojej matki  
 I przyprowadz... tej... tej!... słodkości!  
 Co on jej mówi? gdzież mógł dotrzeć?..  
 Pewnie pochlebstwa składnie jej do ucha...  
 Ona się smieje... ~~ona ptytka mała!~~  
 pochylała ku niemu..

Patry, ~~jak na mój~~ (Kochan... Alga... Alga górnica  
rybna i młode...)

Wrochdem zachęca. Teraz są oświadcze-  
nia że wrochdem one są. Kwesto-

Ó'mie vytvymam... & mysli paly gŕoŕe..

(предко предприме напредно)

То на прыклад

(daje mu w twardzi)

Ty poddy! mkerenny!!

Alina. Alfonso! <sup>ty powiesz: niech cię</sup>  
 przypominać co są - udany, i wierzysz mi  
 są na Alfonso - choré restam q,  
 menysze mi są na ty...  
 Alina pomy - prosiła na choré i alfo

Reptubnd. <sup>Alma jenny-</sup>Portuguese - more to reveal

друзья! и не забывайте!

various shades

Koniec III-go a. l. l.



# AKT. IV

83

Scena I  
(Scena w ogrodzie - obok domu p. Andrieja.)  
Pan Andriej. z p. Matyldą i dziećmi

Pan Andriej. I radę jeneru - że ludnie powinui,  
I ner jakie potrzebę na postępi druzick...

Matylda (z wyśm.) Alei mój jener - takby prosto było!  
Jai i tak dżurij jeneru ludnie gneru  
Cynizmem kinye swoje na postępi...  
Dziś jai na tyli ludnie se bezcelni,  
Że vprost do totrosto pynmaję si samu...  
A co by jeneru stedy, dżurien si dżurto,  
Dżyby ian jeneru ogot pynstakirat...

Pan Andriej. Ogot - co si z tych jednostek oltada  
Mospawie tego...

Matylda... Alei dżurij Bajer,  
Że dżurij jeneru opinia vltada!  
Kaidy jak mój - selachetudis krasu  
Dżurij totrosto... bo si sedru tri...  
A sed arydaje opinia ludnika!  
Popatr, co robie politycy nasi...  
Kuzia, jak gwardy, kato tego stonca planety,  
Kto re im dżuratta i blaschu wryera...  
Wnie repatnien... a wie robowarek...  
Crapkaję - prona - ustępuje samu,  
Cyfi prowadze podta polityke...  
"Lokajcke" rwanu... mospawie tego...  
Ale zdy glony obuneni, lece...  
Jdy ich racypa sednie opinia...  
Oni, jak moze, to machu ore cygu...  
Cygu bererugy... Kraj tego vzwaga...  
Leyny jowoli sie... no, i tam dalej...  
Dżurij si vryetno roli dla rasady...  
Tamami ludie - kaidie i rabija  
Jidie noderu - vryetno dla rasady...  
Nan wrek powinu mospawie to te  
Wiek postelkegi, blagi i pmatkajetwa  
Wiek wyal archov i spacerony ch rasad...  
Tudrudu si bedia v dżurij pynstakirat...  
W tej gmatranie nie nazu voryentove!

Pan Andriej. Alei pmasad an! pmasad an kochanie!

Matylda. Ja nem - ie sarne pan si ktoie' nnie  
Dżurij luej, kaidy ja wanie vpyrocie...

Pan Andriej. Kappidru co nektem mospawie ten tego  
Ej wie povinmaj mied adan...

Matylda. A to dobre!  
Dżurij - jener?

Andriej. No jysto' koidetaj.

Matylda. To nam nie wolu mied wanie vltanego -  
No wiecie pautow?!

Andriej. Wolu... wolu. ale...

Matylda. Wole?



Andrej. Tylos, co do gotovalni...  
A jsi radneho, co do politiky.

Matylda. M. jmeno. jmeno... a ja mi vediala...  
ze jasn z tych davnych, co to chci Kobety  
~~tylosa zrobit~~  
stornie jakies berelove zrobit.

Andrej. Ne berelove - mospaie ten tego!..  
Kobeta ne to stornie a by prate,

Matylda. Jsi gotovata i rodita, dicesi...  
Tak z! jmeno... a jsi jest sama,  
a jsi, ra mei nie vafdie - co vtedy?  
Mk prai gotovai i... Kome to vnystas?

Andrej. Na no... no vtedy... mospaie ten tego.

Matylda. Me ra jienigade opnedac' svoje vdykly  
jeden je m...  
jeden je m...  
Abi se zbrai?!... nie... to jsi glupota,  
Ladice vten opred -  
starych jnesadov - zamyslati im dragi  
do prai cisitiej i ruzneho bytu...!!  
glupota moie...

Andrej. Alei jani - jani!  
Poco ta kistia... chodilo o rdanie...  
Cy volno Kobice mied stasne rdanie?..

Matylda. A rommie se! to jsi d... jmenore pytanie!  
Jaki i rji volno, myslec i tam dalej...  
Tak samo volno mied i stasne rdanie...  
Cickuram - cyter janieta dokrodrj  
Jak stuchet mear zdat ang iony

Andrej (rommie)  
Bredne! umarta veridie!..

Matylda. Ak jsi jasn stuchet...

Andrej. Jakby nie moiea tyto jastuchet rad Anideta!..  
Co jmenidiala - byt dla mrie Snyte!  
Stuchetie jak jies, mospaie ten tego...  
(ne) Prepranau bardro... ze to vyzaienie...

Matylda. A no-vidi jasn! jak my si maler ti  
I takimi jak jasn - nie ma davnych dyfjunt...

Andrej! Oj tak... tak jani... mospaie tega tego...  
(choik mlar.)

Matylda. Jasn tego mi remangt jupradkicu,  
Ja Alincika jupblada od veroraj -  
Tak chodi, jak cicli...

Andrej. I! vafje si jani!  
Ladice - vy janie mae te mi jreny  
Polenja jakies... ja si na tyu me ruam,  
Ale se jafidie - to jsi rien na jersono-  
Tylos jsi stuchet vpranade... mospaie

Matylda. Garsen jak os tam gytiej vurdantio radasnie -  
To ne jomoge i stasne...

Andrej. Coi ruore?..  
Ladice jani... (Andrej... Matylda...)



(-Elvira... potem chłopczyk i dziewczynka.)

Elvira (śpiewa)

Ah, jak tu dumam! / nawet ta woi kusić  
 Duma smutna... Chciałobyś tej niedzieli,  
 Co ten Alfons smęci w swoich myślach?...  
 A i w tych myślach - i ja tam pęchodzę,  
 To jestem pewna... Imionu ludzkiego sędy.  
 Tu to wieny - i losy pęchodzę,  
 Wtedy pęchodzę po drodze do celu  
 I kłaniam się... Alfons pewnie sędy,  
 To los i reszta dla niego Albrus -  
 A ~~chłopczyk~~ winić tuż teraz losy,  
 Za których sprawa Alona go wdraża,  
 A ja iż zjadam dla jego porachy...  
 Dłoni ciłknie!... nie pęchodzę wam,  
 By mi ciłknie w rękę losu wdręć  
 I pęch im sędy... Ha! ha! to mi ciłknie,  
 Wychodzę pęchodzę starą na niepęch,  
 Serce spokojne, będy gręć na pęchodzę!  
 Alfons już mój... to ciłknie!  
 (wychodzi droje dzieci - chłopczyk)

Dziewczynka.

Tędy chodzę! Eto!...  
 Wien, jak tu pęch mój wit  
 -Sciłknie na lewo - potem do obicłknie,  
 Gdy ciłknie ~~chłopczyk~~ sędy...  
 (sprawia Elvira - i kłaniam się)

Elvira. Dzieci! a co wy na jedne?

Chłopczyk. My ~~chłopczyk~~ pęch gręki - pęch jasnej pani.

Elvira. Chodź tu bliżej... (głęboko dziewczynka...)  
 młotnie, sędy...

No gręki pęch - mój tu pęch...

Chłopczyk. Bardzo dziękuję - my już zapęch...

Elvira. A kto wam pęch?

Chłopczyk. Takie pęch bogaty..

Elvira. Gdzie mienka?

Chłopczyk. Obicłknie... w rękę do nienka...

Elvira. To on zapęch!... ah, jakie mi ciłknie!  
 Eto gręki, pęch...

Chłopczyk. Bardzo pęch...

Na te gręki my ciłknie,  
 By obicłknie... tam... gręki sędy...

Elvira. Creem nie tutaj?

Chłopczyk. No pęch tak mój mój:  
 Gdzie - do ogrodu jest wdręć na pęch,  
 Potem sędy pęch na lewo,  
 Na wchodzącej sędy wdręć

Elvira. No.. no.. Dalej!

Chłopczyk. Jest tam obicłknie sędy mój,  
 A pęch obicłknie z sędy mój sędy  
 A pęch mój... tam obicłknie gręki...  
 Tak nam pęch pęch...

Elvira (śpiewa)

Wchodzącej sędy



Elwira <sup>(wzruszenie)</sup> Dariusz To by było

Chłopczyk. Wierzę.

Elwira. No... oddycham.

Sluchajcie dziewczki - nie bójcie się go.

Dziś wieczorem. Cienie?

Elwira. Młodo tam widać w pokoju.

Chłopczyk. To same kariatki będą nas słuchały,  
Ale grac' musimy - bo jaś nam zapłacił.

Elwira. (do) Dariusz. naprawdę! - ja wam dam pieniądze.

Chłopczyk. Za co?

Elwira. A za to - żebyście nie grały...

Chłopczyk. My nie będziemy... to... to nie wolno!

Elwira. Jak to nie wolno?

Chłopczyk. Za naszą wolność.

Ale dlaczego za to żeby nie grać - proszę państwa -

To nam nie jest jeszcze nie żałujcie pieniędzy...

Elwira. Długo... ja... ja...

Chłopczyk. Długo... nie pytam...

Dziś wieczorem. I ja tam nie...

Elwira. To Dariusz... naprawdę!

Chłopczyk. Kto was nauczył?

Chłopczyk. Tatus.

Elwira. Czy ty?

Chłopczyk. Nie... umiem... robię... (zaczyna grać)

Elwira. No idźcie... grajcie... tu macie pieniądze.

Chłopczyk. Za co?

Elwira. Żebyście... długo... długo grały!

Chłopczyk. Tak - to dłuższe / ciężej je widać...  
odchodzi...

Elwira. To Dariusz - ten Dariusz...

Przedtem takie - a nie tak proste...

Kiedy brał wolność, a kiedy nie pytał...

(Chłopczyk kłania się)

Wydaje się Dariusz - by ja prosił bawie

leżąc tam - nie wstawał. Ale ja za niego nie chciała,

A z czasem takim owa się i stomatki...

Wiad je przeklina... a może już zapomnieli...

A ja mi cię... tak proste... proste...

Teraz dla siebie będą sami przetrwać...

Reinhardt już pomału... nie będzie mnie miedzi...

Ale obraca... może pojedynczo...

Wszystko to jest...

(prosto)

a może jeszcze...

Chyba nie Alfons!... no, może jeszcze!

Przedtem jako... koncernie, koncernie!

(odchodzi powoli...)

### Scena III

(Alfons - trzymając w ręku list)

Alfons.

Grandeś miłota Elwira!... że tutaj

Wszystko się zmieniło... nawet miłota taka,

jak mi Alfons przysłał... o mi!

On powiód mi myśli zabrać, co się gubi...

Tak mi się widać, że nie mogę być...

Chodzi o miłotę - a wszystko jest w miłocie.



O kici listni - gdzie was widać poniesie...  
 Laby to moina rożni tak namię  
 Listek po listku, dypki tady ga  
 Nie porostanie bez cracie... bez woi.  
 Okropny obrar... sciga mnie i goni  
 (chwyta i porywa)  
 I tu tak boli... tak boli... o Boże!  
 Ze tak to ludie moge być tak podli!  
 Ingiecie miodzi, patnie jasno rocy...  
 Jaby... jaby... są spalota re wtyde,  
 I daby moina to, nego nie cruje...  
 Poci pyrocyat, gdy kochat iluzę...  
 Jodi ocraui wpił mui są do scok,  
 Ze jui nie moge wyroni go, chui prazue...  
 De mogo moid było to rabarke...  
 O jak to stranne igrac z brzydym sercem!

(muyta w.)  
 Moie on mylat... ie ja co i Reinharde...  
 O mui!... Aleregoi wtedy mui nie rabit?...  
 Tak... chiat mui oust, umidat go moid...  
 Wylaway mui smiat... wice wybrat ty chiat...  
 A moid mystko byci uniozione?...  
 I ta Elora... nie! to niemoiebie!  
 Oue go kocha, puił jui nie moge...  
 Ale re. Alfons. Chatawat - to stranne!  
 Jacy ci ludie - jui i uide napilony,  
 To utoligo saditamu albo uia -  
 Tak mui podtypuie onukivat... Boie!

To puił di mui... umiawit Reinhardt...  
 A ten bedie mui... moid... rabije!  
 O... je go kocham, kocham bardzo jenu...  
 We moid zgrus... bo jaby... bo jaby...  
 (wylucha ptaecem) mui i na kocham  
 (muyta w.)  
 Boie!... puił mui... ie mui tak osuklat -  
 On... on niowinsiu... jui i je kocha  
 To... mui zui bedie mystko... o Boie!...  
 (ptane gido...)  
 kstone spade...

Alfons / Alfons! na herbety puił...

## Scene IV

(Pocij alfonsa, pidi wpaoty na rtku)

Alfons. Jui berdenie gupie ludkie rycie!

Barka. Laby jo moid taka puił, co jui, to byk...  
 nie go dot, re gupie rycie...

Alfons. Co moid?

Barka. Moid, ze jui imo chiat, a rce tonie,  
 Kline na caty oiat, jakby niupny mienajac  
 desperok jui...

Alfons. Ah, Ty mui rorunior!

Barka, a puił re mui, bo jak byk rorunior,  
 tobyk sie tui mui puił di mui.

Alfons. (wypow.)  
 serdenie gupie!... lepij rycie i dui na dui,  
 jui tui ludie, wkanie na barku  
 Puił mui mui...



gonić mały-ideal, jakies',  
~~zawsze~~ Ty zawsze ciępie od rozerwania...

Nie dy ja pomał - od dyśca na nowo,  
Chcielibyśmy, żeby se pot-awicli,  
Ktośby stronek, by nam dół stodric'  
Koić uśpienia, o pomyślenia racierac'...  
Bader... i to wase wydarło mi wronie...  
Wierzę, że przysięgę, przysięgę i obok niej  
dici... już i przysięgę nie mię na obchodzie...  
Przebieg rycia!...

Bartek. No widzi... jak poma kluie... po co, co poma  
brakuje?

Alfon. Ah, daj cię spotkaj! nie rozmawiaj głupie...

Bartek. A poma, se nie...

Alfon. No to idź do dyktu!

Bartek. A poma, poma, jak ins ramie  
(ramie ramie)

Alfon. (chodząc staję przed niedokończonym portretem)

Ja cię malował - bym mógł zrobić poma  
Na troję ocy... ~~nie poma~~ ~~Alfon!~~  
Reinhardtowi chcielibyśmy i ocy poma  
Znać Nobility - i widać jakie ramie,  
Ale za Cichie... ~~nie poma~~ ~~Alfon!~~  
Jak mogło w Twoich ~~ramie~~ ~~poma~~ ~~ramie~~ ~~ramie~~  
Właśnie się mścić!... ~~Alfon!~~ ~~Alfon!~~  
Zmieć Nobility - ty poma ~~ramie~~  
Właśnie, w poma, Właśnie upatrywać!  
Właśnie was ~~ramie~~ ~~poma~~ ~~ramie~~ ~~ramie~~

Bartek. (przechodząc na nowo)

Z tego sygnatu, tag wykalkulować, se poma  
poma dyktu odleciata...

Alfon. Oglądaj mój - batracie!

Bartek. Jakże oglądaj poma... Zresztą, cy tak, cy tak,  
to cy tak nie jedno wychodzi.

(Alfon poma się na portret)

Eh! to poma i portret tak poma długi  
smarować. (poma poma ramie)

A... Tada poma batracie!

Alfon. Ty poma co m mój? mój milarec' - i batracie!

Bartek. No... Dy ta milarec' mój to s'ku, jak godac'.

(Alfon chodząc ramie - ocy i poma poma, i mój  
cy tak poma batracie, i poma poma batracie.)

(Alfon) Strójony batracie - już poma... i poma go poma.

Wie poma? (Alfon i dy mój ramie)

Jo poma poma poma... Tada i poma - mój i w poma,  
tada, w poma - mój i poma takich poma poma  
mój i poma, ale poma... w poma poma tego...  
Jest w poma mój... ~~Alfon!~~

Alfon. Właśnie! idź mi już raz i ocy!

(chodząc w poma, i poma w poma)

Bartek. Dy poma poma...

(Alfon ramie poma - i poma poma)



A to bydle...

*(zamyšleně, mluví sám)*  
Tak... tak...

*(má hlavu v ruce)*  
Glupe já celý! přehleďte to iycu!  
Žeby tak myšlím mysli zájeť jedne!  
Jej obrat tlyho sika mi i mpery..  
Mávit vytehuicnia... a... to podla iycu!

*(má hlavu v ruce)*  
Lea co miie diti - to druga Gacci  
Dime - ž tyu nalyu vytkohien crutoei..  
Wtedy ~~zpráto~~ w rade na mojem sercu..  
Moze miie kocha... c. gupia je celý  
Že viane mitorci... jisti ta edradite,  
To Tante moie pydaj se eto rary..  
Mitorci nie ma! imaginaria..  
Ale nie mpery... prouta vyobrauie!  
Citonck-sau ~~moie~~ myslu porace kuty stovcie  
I dradiu neroy... to ty mitorci rorie!

*(po choti)*  
Lea erenu myslu nie berodnie lea  
Ja jdy obrareu? prague tya rapomniec -  
Lato rorkerai - lea vykosuie trudny.

*(stychai a okuceu mungkaufo...  
fatunja - jakid nalyk - niemitorciemie)*  
Preklyci grajti... cy ich djabel postat -  
By miš do reaty vutroie!

Barok *(podchylovy dnu)*

Styly fou -  
jak piknie grajti? /soutyie sa)  
Jare cty ry skynpae, a bra trombouy.

Alfons *(pracejse /imurde)*

Daj im to natyohuicist -  
I vypos'ni ei... ho ei raren i nime..  
*(stivny prutko ranyho dnu...  
mungskaufo utajie gni)*

*(hadr)*  
Inyphing ~~erouk~~ - nevetco ich ta myzka.  
Zebacici moie!..

*(cudni na fa)*  
aha! repro muioblyu!

Mung is' vybrai pere pistoletu..  
Ž tyu ~~drapi chouten~~ nraue iž strelci jutro..  
*(miedvoca)*

~~Ale zabije go - balyu~~  
Dobra pamiatka - balyu odemnie....

~~Nie!~~ ~~jak vobokte~~  
jorka, cyubai - jak ty ptaei rati,

gyi nepotrebnie v droge rannu vteri.

Nepabije go - balyu dovch nie usidit,

A jui jedneho mau na srecu dnmie mie.

*(utrymujie sa)*  
To di vne... takten Reinhardt agnary rat  
Tea to vne Reinhardt... di vne podbrenstro..  
Agzoi ty dham... ch. gupstia ~~x~~ pme crucia!..

— Xastoue ~~afunda~~ —



Scena IV

(Des... o doli meła grolautia.)  
wchodzi Reinhardt... równocześnie Alfons i Justyna.

Reinhardt. Jesteśmy - widzę - obaj funkcjonalni.

Alfons. Dobrze pan robot - nie przypuszczam świąt...  
I tak ich pedas mamy do roboty...  
Droga Kamienie... jęki....

Reinhardt (wzruszony)  
I kóg x nicie..

Alfons. Limas mi. (siedzi kamienie) Dobrze... Dobrze tętno... ..

Reinhardt. No... racynajmy.

Alfons. Powiedzi mi - pan, proszę  
Podejściu przy padkiem, nie minie pan przy wyżku  
Krowego....

Reinhardt. Miedziem rodzanego brata  
Ale on zginął w pojedynku...

Alfons (zamyślenie)  
Jęki?

Reinhardt. Rudolf.

Alfons. Tak... to on...

Reinhardt. Czy go pan znał bliżej?

Alfons. Ładnie... i muszę to panu powiedzieć -  
Że on... że jego zabili...

Reinhardt. Ty?!

Alfons. Tak jest... (chwilę ~~zamyślenia~~)

Reinhardt. Ha, dzięki Bogu, że pana spotykam  
Do tego jeszcze w takim położeniu,  
Że radziej zdradzi i tobie nie powiesz  
No racynajmy - mamy różne sprawy -  
Tylko o tyle pierwszy nasz rok -  
Że nie podwójnie musimy się o toś rozstrzygnąć...

Alfons (zamyślenie). Dobrze... ja jeszcze chciałbym to powiedzieć:  
Że w tym zbrodni i tobie nie powiesz,  
Chodź do koni o jakieś państwo,  
Prost pański ~~niech~~, że one go zdradza  
Dla mnie...

Reinhardt. Tak samo i teraz z nami się dzieje  
Tylko - że pan ~~nie~~ raczej mijsze brata,  
A ja zaś państwo...

Alfons (zamyślenie). ~~Ja~~ Kamień i teraz!.

Reinhardt. Inna sprawa... mówię ci o tym prawde..

Alfons. A ja widziałem...

Reinhardt. Jak ostatni krzyk...

To ~~który~~ To komedya była tylko ślupia,  
Ryke Elwiny wreszcie Krowca...  
Ja zaś w mojej grze najwzrost... ~~ty~~ basta!

Alfons. Ja ja prowadzę!!!



Reinhart. Chodimy - ciesz się Kroci.

Alfon. Ja spótny i ciesz się... ja same...  
(idzie na ciemność i nie widzi.)

Reinhart. Lecicie wroci...

Alfon. Zapomniałem!...

(idzie w głąb sceny.. Alfonsa widzi i drzewa - Reinharta nie.)

Reinhart. Lecz.. raz.. dwa... Do trzech! raz.. dwa...

Alfon. Alfons pada... Równocześnie upada  
Elwira... (płacząc się ku alfonsowi)  
Alfonzie!!..

Reinhart (psychicznie)

Półno - o jedną sekundę...

I ten kto w momencie upadku swej plauny,

Może się jednak przedziwić...

Elwira. Alfonsie!..

— (Zastana - upada... —

— Koniec II aktu —

## (~~Wstęp~~) Epilog

(las. woda - muzyka gra symfonicznie - przy wodzie spadnie  
dźwięki z basu i - płaskające wody nie siebie i obumierają  
się krótkimi... Smiechy, chichoty wesołe...)

Wszystko sceny i tych i tych Alony.

Wstęp.

Iwery słonko - summa drzewa,

I miodnie ptaszki sypie -

Breany musiek mój...

Nadaremno pyta słonko

Drzewa, munki i skowronka -

Gdzie wianuszek mój?..

Gdzie wianuszek mój?..

(upada ze śmiechem obłąkania na scenę)

Jedna z Division.

Fatnie... natchniony jedna nana siostra...

Aline (odtępnąwszy) ja nana siostra... a co wy razem...

Jedna z Division. My nieśmiertelne...

Aline. Nieśmiertelne! ha! ha!

(z powagą...)

To wy - ochwatyciele mój nieśmiertelności...

Oddajcie mi go?.. oddajcie Alfonsa!

Jedna z Division.

Twój nieśmiertelność rozpruje dźwięk ludzki  
Tylko nie przy nas...

Aline (z powagą) a gdzie jest potwór...



diviny grupyje są bory między siebie Alinę - śpiewając pianissimo w płasach.  
Słowa diavolou: (Alina i podziwem patrzył na niego - i  
z uśmiechem, uśmiechem Rache L.

I na ciebie - i na miłość  
Wolać sukka, płacąc cieżko  
Niedzielną Twój....

Chodź za nami - chodź za nami,  
Wśród miedzy liliami  
Niedzielną Twój

(wskazuje są do wspomnień...)  
muryka gra symfonię  
Siedziąc a się nagle - nie nie  
widać na scenie... muryka gra dalej..  
Nagle ta sama scena są oświećta.  
divinny i Alina - rzućmy..  
(wchodzi poeta i filozof -)

Poeta. Tam je widziałem - jak upadł w głębinę,  
Widać, jak awantura przynęta jak światło,  
Oja niestety... przybiegł z ręką no-  
modrają fala patyka uniosta.....

Filozof. Toś durer, ied' nie skoryś za nią...

Poeta. Zostanę <sup>tutaj</sup> ~~poeta~~, by przedziśniej spisać  
Pisać z zamyślenia, co mi uleciało  
I Trud' tęsknotę miłości mój żywot.  
Cóża niedzielną!... (zamyśla się... chodząc  
(Naturalista wchodzi - sportniego  
wysypała niedzielną))

Nat. Jasn - niedzielną!..  
Hm, her domownik... Ktoś widział i wyrazi?

Poeta (zamyślenie)  
Znalazłem temat!.

Filozof. Ha, ja konstatauję,  
Że nowe głupekro andito są światu..

— Koniec —

Pozna Wielka 18/06.

Wt. Orkan



Kiedy się może wstawić przedmiot?

— (w uszach.)

Jaka najgłębsza do pracy podzieta?

(Kolbata.)

Kierownik  
zgodzi...

Czego ten pragnie — kto o wszystkim chęć?

(- idk' co on myśli.)

Jakie Czuje pogubienie nie są jasne?

(także.)

Kto się niezgodnym interesem kryje?

(zgodzi.)

Kommu się ludnie klamają — przy okazji?

(Kierownik.)

Skąd płynie dźwięk na podzie figury?

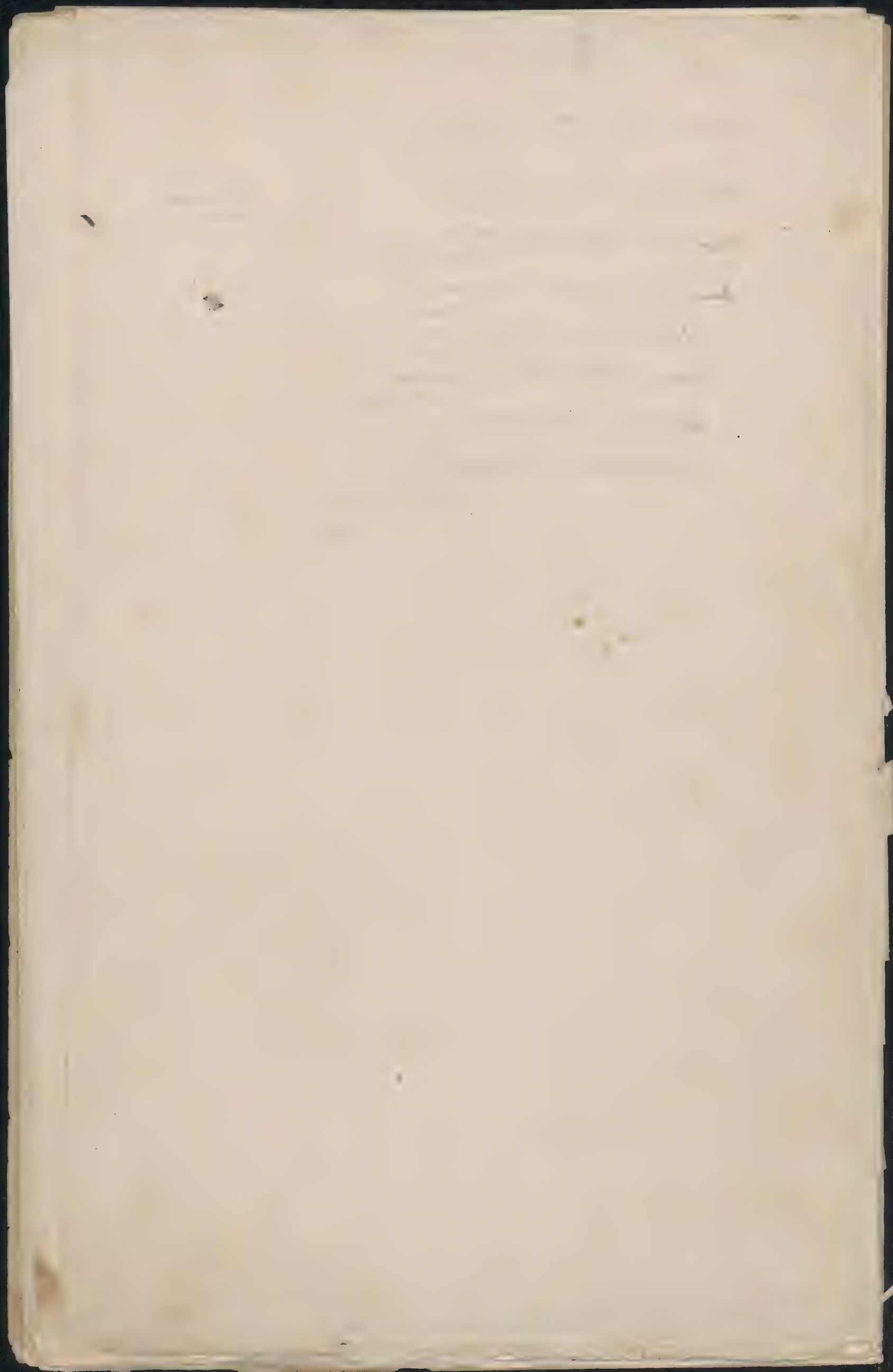
(zgodzi.)

Kilku następnych baw? — każdy może?

(+ Klantone.)

W.O.







# Rywalci

29

Tragedya w 5 aktach.

## Osoby:

Andrzej  
Leon Orlicki - bogaty w. ziemie  
Alina - jego córka  
Matylda - sama (rodna)  
Elwira - jej córka

Alfons Struminski - młody młoch  
Reichardt - oficer  
Jan Mucha - badacz przyrody  
Apułinary Chudogłoba - poeta  
Dziwiorow. skrypek. muzykanci...  
Wziw. Alfonsa.

## Akt I

Scena w domu Lenona. (Wziw. przyrody) Wziw. pierwsza. Podrykowanie.  
Romany podiclone. ect. Kardosic Elwiry.

## Akt II

Dziwiorow. Mucha... poeta... goral skrypek...  
Noc. Romantyczne wyprawa Alfonsa. Wyznacie przed Alina. - Wzrost (Wziw. z Elwira)  
Domyły. - Post. Projekt intrygi przez Elwirę. Romany jej z Reichardtem.

## Akt III

Scena w Alfonsa. List anonimowy. Podziwianie. - Wzrost. Alfons spotyka Elwirę -  
Ta go kusi - potem wychodzi - on się chwyci, to nadchodzi Reichardt z Alina.  
gdz. ten cały jej ośka i myślenie - on nie może wytrzymać - wychodzi i  
widać, że widać, że natura z pod płaszcza i rzuca się na Reichardta. Wtem  
Elwira yknie się i rzuca się na rękę Alfonsa. Alina blednie na boku. Jenerał.  
Odkrycie ogółu: Alina widzi, że Elwira z Alfonsa, Reichardt pomyślał podstęp  
Elwiry... poeta....

## Akt IV

Scena w zamku. Wziw. strach. Alina chorą - rozpacz. Scena w domu Alfonsa.  
Musykancki. Leon mówi do Alfonsa, że Alina ma być z nim - potem patrzy się na  
nią z przynajmniej, że jego ośka w podziwianiu ręką. Później mówi o projektach  
projektów....

## Akt V

Scena w zamku. Alina i Elwira. - Kardosic postawia miedziostoj  
do projektów - robawy o Alfonsa... scena w lasce. Później. Alina i  
Elwira yknie się z przynajmniej. Alfons grze. Reichardt odjeżdża. Alina  
Elwira Benciaga, się obia na frunę Alfonsa i yknie Elwira yknie Alina  
wziw. Alfonsa. Ta pade zemstom... Alina blednie... Reichardt mówi.  
"Później w sobie a potem...."  
Skrypek ze Wziw. pła... Epilog. (scena zwienu się natychmiast)

Dziwiorow. Kopia się na wodospadzie... badacz. poeta.... Alina  
obstakla nadobudie... to uroda siotki!... młoda Dziwiorow  
badacz... poeta....

(Miś mi otchłuski!)

Dzie Todzgi]

Elwira  
Alina  
Alfons  
Projekt...  
Epilog...

"motylkante"  
f. l. do naturalizacji.

Wziw. strach. Leon mówi do Alfonsa, że Alina ma być z nim - potem patrzy się na  
nią z przynajmniej, że jego ośka w podziwianiu ręką. Później mówi o projektach  
projektów....



Widzieć, jak pawrocenie - obrarki chwytów ratujących nasze oko i chęć by  
były, nieprzekonywane, znowu pod oracimie nowych. Obraty pawrocimy wrota  
a widzieć - nigdy! (nieustannie!)

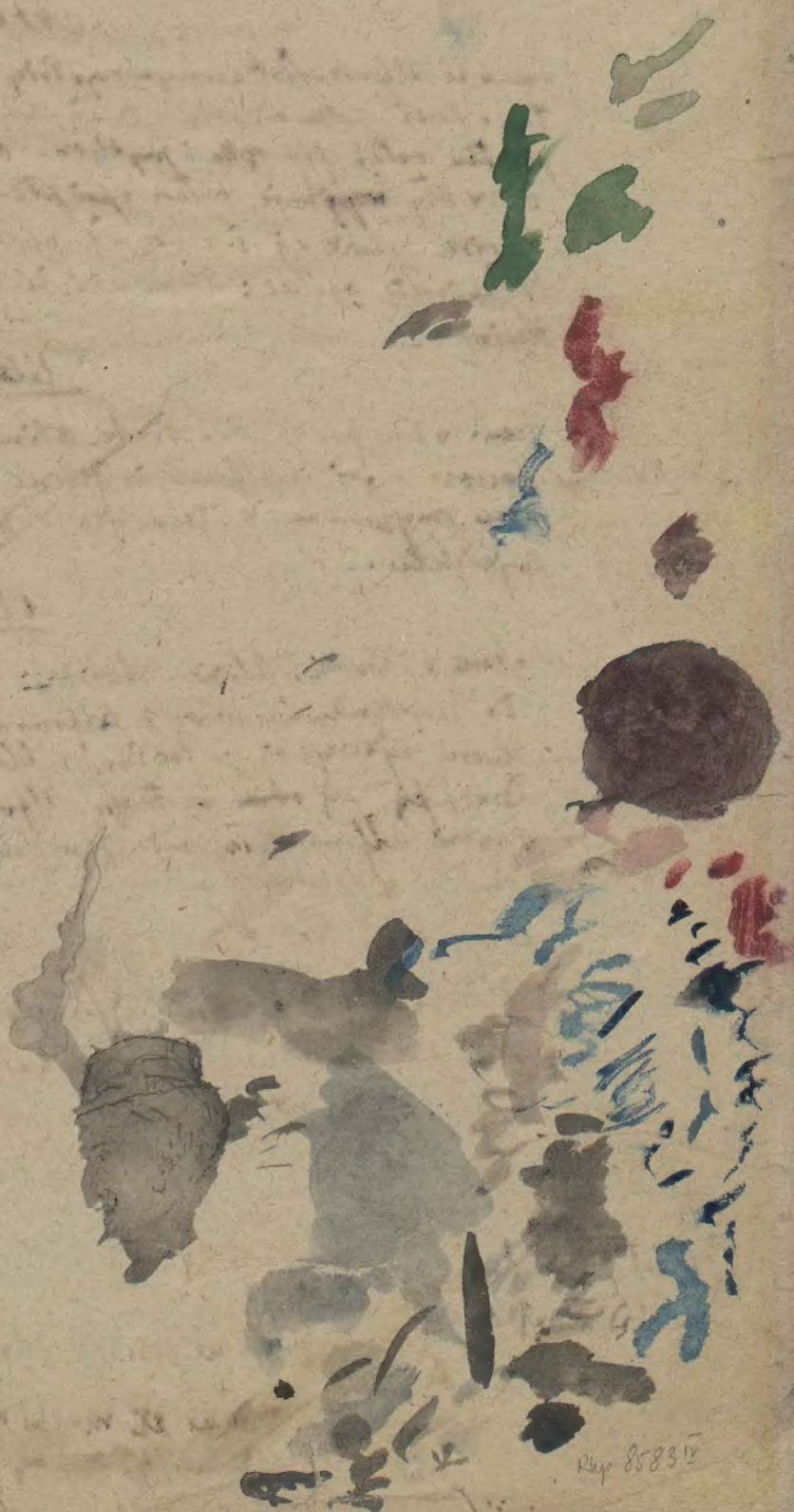
Waldgebrue. Heine

Anton Starnach

Hiltdorfer

Strasse: Baum - Strassgarten Nr. 220.

B. Bezirk in Wien.



Reg. 8583 IV



Kto dobrze zna samego siebie - ten czuje całą młokość swoją....  
Wielość słów nie nasyca duszy....  
Wzruszyj jestajmy ułomni - ale ty nie sadi, aby kto kolwiek był  
ułomniejszy od siebie....  
Nawet się pyta kaciekanie się z necach nieprosztych - kiedy z druci  
sada nie oskarżasz nas o to, żeśmy ich nie kuli!....  
Duch cnoty, prosty, stały - nie rozprasza się nawet wśród prac  
rolicznych....  
Mądry człowiek przeważnie uważa te sprawy, które rozumem  
ma pytać....  
Oryjaż mądrzejsza walka, jak tego, który następuje zwyciężyć sam siebie! -  
Wielka doskonałość w tym życiu ~~nie jest~~ jest podjęta z jakiegoś  
nie doskonałością - bo nie jest bezwzględnie doskonałością...  
Wielkiemu doświadczeniu narodził się ciemność jasności....  
Wielu więcej stara się o to, żeby umrzeć - jak żeby dobrze żyć..... »  
Na świecie - nie kapytają nas o to, cośmy osiągnęli?..... »  
Powiedz mi, gdzie są ci mądrzy, których z życia nie ma?..... »  
Ilu to ludzi umiejętności powierza!..... »  
Natchnienie samo nie powinno się uchylać od kontroli  
naszego umysłu!..... »  
Po przeczytaniu książki - dopiero pytasz się o jej autora..... »  
Nie wieszaj na to - kto to powierza, lecz co powierza!.....  
Bogactwu nie pochlebiaj - a młodych nie szukaj!....  
Zdane się, że ktoś nie mały wzywa do brzości sławy -  
a gdy się zapomni - traci ją zupełnie....  
Ten, który w sobie był miłości - i miłował ludzi nie być....  
Bóg chce nam waleć - dlatego, abyśmy zwyciężali.... »  
Cisześ wad się porównaj! - lecz cisześ jeszcze idź przeciw  
własnej woli....  
Czystość nie wiemy, co możemy, - funkcjonalności odkrywaj  
nam, czemu jesteśmy....  
Słowo czerka jest wyple sprawy naszego serca - a nie rozum! »  
Wielu nie wie, że wzywań tych najgorszy jest cel stawia.... »  
Jeśli sam nie możesz być takim, <sup>jakim</sup> chcesz - dlatego chcesz być drugim  
po trosze myśli postępować?... »  
Najlepszy dowód, że my nie są doskonałymi jest ten, że słyszymy  
o innych ludzi młoci doskonałości! »  
Lata marności marnym!....  
Ktoś zwycięża się namiętności!....  
Ciepły i słaby i dobry - znajduje zawsze dostatek  
powodów do smutku! („ileś bólów i męczeń na świecie!....“) »  
Czyste skargi na byt nasz materialny - przesadę z ubóstwa ducha.... »  
Kiedy masz utrapienie - wtedy masz czas zastępcy....  
Coś będzie przy całym dniu naszym - kiedy stajemy tak rano?...  
Jest strasne umierać - podobno niebezpieczniej żyć! »  
Czyś widział konającego człowieka?... Widział młodość swoją młodość! »



Choroba mało kogo poraziła - tak, jak śmiertelność  
uśmierca...

Trzeci lata naprzód!... przyjdzie czas - kiedy przagną być jedyną  
godną starą!... »

Przyjdzie czas - że więcej uśmiech się wspomnienie jednej swojej  
myśli - niż sto nocnych błądzeń!...

Wiek spada u wiekowi - jak kropla do morza!... »!

Jestli Bóg jest wieczny - a więc i czas natury, w której go  
ogledamy jest wieczny!... Woda ciągle kadeje, jak czas!... »

(Kone, para, deser, trójka, reki, more, etc)

Życie dobre spędzony - humor na wieczór przyjdzie!... »...

Wszystko przemija - by w innej formie formie! »

Karłow, sądzi o rzeczach dwustronnych podług wewnętrznego  
nieporozumienia swojego...

Karłow, dumał smutkiem towarzyszy.

Nie jesteś świątynią, dlatego że cię chwaleb, ani lichym sławę, [Motto!]  
że cię ganię...

Ciem jesteś, tam jesteś - a to, co powiedz o tobie, nie odnieś  
tego, co jest przymiarem! (przed Bogiem) [Motto]

! Pokusa i troska jest zwykle równostanką przeciwną.

Nie ma innego lekarstwa na utracenie - jak nie ma  
je znowu!...

